PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Wychodzi raz w tygodniu w każdy piątek

Oficjalny organ POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ,

Numer pojedynczy 80·— Marek
Prenum. kwartalna 960·— Marek

Krakowskiego, Warszawskiego, Lwowskiego, Łódzkiego i Lubelskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej oraz POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO.

Adres redakcji na Kraków: Radziwiłłowska 8; na Warszawę: Zgoda 12. Adres administracji: Kraków, ul. Radziwiłłowska 8.
Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 150.005.

WARSZAWA ŁÓDŹ KRAKÓW LWÓW

Nr. 10 (43). Piątek, 10 marca 1922. Rok II.



Z międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem.
Uczestniczki biegu pań przed startem. Fot. T. Cyprian.

Dział urzędowy.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Adres Sekretarjatu: Wiktor Krzakowski, Kraków-Dębniki, Barska 30.

Komunikat z IV. posiedzenia Zarządu, odbytego w dniu 2 marca 1922 r.

Formularze o delegowanie sędziów na zawody mają wszystkie kluby zamówić pisemnie w sekretarjacie Krakowskiego Z. O. P. N. po cenie 10 Mkp. za sztukę. Zgłoszenia o wydelegowanie sędziów przyjmowane będą tylko na przepisanych formularzach.

Zwraca się uwagę członków, że Krakowski Z. O. P. N. pobiera dwojakie opłaty, a to:

a) opłaty przypadające od klubów bezpośrednio dla Krakowskiego Z. O. P. N., których wysokość ogłoszona jest w Przeglądzie Sportowym Nr. 7 z dnia 17 lutego b. r.

b) Opłaty przypadające dla Polskiego Związku Piłki Nożnej za rok 1922, a to od klubów klasy A 15.000 Mkp.
„ „ „ B 5.000 „
„ „ „ C 1.000 „
płatne w 4-ch równych ratach, w dniach 15 marca, 15 czerwca, 15 września i 15 grudnia 1922 r.

Zarząd apeluje do wszystkich klubów, aby wkładki, przypadające dla Polskiego Związku Piłki Nożnej za rok 1922, wpłaciły do Krakowskiego Z. O. P. N. przed dniem 15 marca b. r. zapomocą rozesłanych blankietów Pocztowej Kasy Oszczędności, tem więcej, że w razie niewpłacenia w terminie tych wkładek groziłaby całemu Okręgowi dyskwalifikacja.

Na wniosek T. S. „Soła“ z Oświęcimia Zarząd Krakowskiego Z. O. P. N. zwraca się do swych członków zwłaszcza na prowincji, czy nie byłyby skłonne za pośrednictwem K. Z. O. P. N. zaopatrzyć się na cały rok bieżący w afisze, donoszące o rozgrywaniu zawodów. Gdyby zgłosiła się dostateczna ilość reflektantów, Sekretarjat K. Z. O. P. N. przystąpiłby do wydawnictwa afisza o jednolitym typie, co musiałoby wpłynąć w bardzo znacznej mierze na zmniejszenie kosztów połączonych z ogłoszeniami.

Zgłoszenia z podaniem ilości potrzebnych afiszów przyjmuje Sekretarjat K. Z. O. P. N. w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 marca b. r.

Przypomina się wszystkim członkom Krakowskiego Z. O. P. N., że uchwały Zarządu oraz Wydziałów K. Z. O. P. N. nabierają mocy obowiązującej z chwilą ich ogłoszenia w „Przeglądzie Sportowym“, jako organie oficjalnym Okręgu.

Prosbę K. S. „Podgórze“ o zniesienie dalszej dyskwalifikacji gracza tegoż klubu Tadeusza Mitusińskiego przekazano Wydziałowi Gier i Dysc. do rozpatrzenia, zaopinjowania i postawienia wniosku na najbliższem posiedzeniu Zarządu.

Podania K. S. „Wawel“ w Krakowie o udzielenie zezwolenia na przystąpienie do Tow. Gimn. „Sokół“ w Krakowie w charakterze „Drużyny piłki nożnej Sokoła Krakowskiego Wawel“ nie uwzględniono, ze względu na uchwały Zarządu P. Z. P. N. i Zarządu K. Z. O. P. N., w myśl których każdy klub, należący do Krakowskiego Z. O. P. N., musi się opierać na własnym odrębnym statucie.

Prośby p. Kropatscha o zniesienie dalszej jego dyskwalifikacji nie uwzględniono ze względu na to, że $^2/_3$ nałożonej nań kary nie upłynęło.

Uchwalono utworzyć podokręg Jasielski z siedzibą władz podokręgu w Jaśle z tem, że granice tegoż podokręgu określi w najbliższym czasie Wydział Gier i Dysc.

Zarząd zamianował p. prof. Józefa Fignę delegatem do redakcji „Komunikatu“, organu Ref. przysp. rezerw przy Dowództwie Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie.

Próśb K. S. „Unia“, „Rewera“ i „Meteor“ w Krakowie o przyjęcie w poczet członków Krakowskiego Z. O. P. N. na razie nie uwzględniono, ponieważ przedłożone odpisy statutów tych klubów nie odpowiadają zasadom statutu Krakowskiego Z. O. P. N.

Po przedłożeniu odpowiednio zmienionych i uzupełnionych statutów nastąpi przyjęcie tych klubów na członków K. Z. O. P. N.

Przyjęto T. S. „Krowodrza“ w Krakowie w nadzór i opiekę na zasadzie § 4 lit. c) statutu Krakowskiego Z. O. P. N.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie przew. Wydz. Gier i Dysc., w szczególności co do wylosowania rozgrywek o mistrzostwo okręgowe w klasie B.

Na prośbę Z. K. S. Makkabi w Krakowie zniósł Zarząd w drodze łaski resztę kary dyskwalifikacji, nałożonej na gracza tego klubu Kleinmanna Emila.

Na zawody międzymiastowe Lwów—Kraków, mające się odbyć w Krakowie, przeznaczono 15 czerwca b. r. i uchwalono porozumieć się w tym kierunku z Zarządem Lwowskiego Z. O. P. N.

Uchwalono przyjąć propozycję Łódzkiego Z. O. P. N. w kierunku rozgrywania zawodów międzyokręgowych naprzemian w Łodzi i Krakowie i postanowiono zaproponować Zarządowi Łódzkiego Z. O. P. N. jako termin pierwszej rozgrywki dzień 15 czerwca b. r. w Łodzi.

Uchwalono, że prośby do Zarządu o darowanie w drodze łaski kar, nałożonych przez Wydział Gier i Dysc., są w przyszłości zasadniczo niedopuszczalne, a na wypadek gdyby takie wpłynęły, mają być w krótkiej drodze przez Sekretarjat K. Z. O. P. N odrzucone.

T. S. „Biała Lipnik„ i „Verein für Rasenspiele“ w Bielsku przydzielono na wniosek Wydziału Gier i Dyscypliny do klasy B na zasadzie § 4 statutu P. Z. P. N.

Na wniosek Wydziału Propagandy uchwalono przeprowadzić w roku bieżącym mistrzostwa szkół średnich o nagrodę, ofiarowaną przez Krakowski Z. O. P. N., oraz wyłoniono Komisję, w której skład weszli pp. Dembiński, Dr. Lustgarten i Orzelski, która w powyższej sprawie porozumie się z Kuratorem Okręgu Szkolnego Krakowskiego, a zarazem zwróci się do Magistratu m. Krakowa o udzielenie na błoniach krakowskich miejsca na 2 boiska, na których mogłyby się odbyć rozgrywki o mistrzostwo szkół średnich, oraz mistrzostwo w kl. C.

Przewodniczącemu Wydziału Propagandy przyznano prawo stawiania na Zarządzie wniosków w kierunku kooptowania dalszych członków Wydziału Propagandy.

Uchwalono odbyć dnia 9 marca b. r. nadzwyczajne posiedzenie Zarządu, na którego porządek dzienny wejdą sprawy przymusowego ubezpieczenia graczy od nieszczęśliwych wypadków, następnie udziału interesowanych klubów w czystych zyskach z rozgrywek o mistrzostwo okręgowe.

Komunikat Zarządu K. S.

W miejsce p. Dra Wojakowskiego zakooptowano jako członka Zarządu K. S. (Komisja dyscyplinarna) p. Henryka Branda.

Przypomina się wszystkim sędziom, prowadzącym zawody, obowiązek każdorazowego zwracania uwagi, czy tablice ostrzegawcze na boiskach umieszczone są w widocznych miejscach, następnie, czy na boiskach znajdują się skrzynki opatrunkowe, wreszcie, czy odnośne kluby dostarczają przepisaną liczbę „ordnerów“.

Dostrzeżone usterki mają sędziowie notować na odnośnych sprawozdaniach.

Odnowiono dotychczas nastepujące legitymacje: 1) Inż. Ignacy Rosenstock, 2) Dr St. Wykręt, 3) Zygm. Auerbach, 4) Fiedler Leop., 5) Zweig Ignacy, 6) Rudolf Fischer, 7) O. Schwarz, 8) Blahut Józef, 9) Kohn Rudolf, 10) Mikulski Wiktor, 11) Richter Adolf, 12) Then Karol, 13) Unger Ryszard, 14) Güntler Karol, 15) Kasperlik Józef, 16) Rosenfeld Zygm., 17) Seidner Jakób, 18) Dr Leser Henryk.

Inni P. T. Sędziowie, którzy dotychczas swych legitymacyj do odnowienia nie przedłożyli, zechcą to uczynić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 marca b. r. pod rygorem skutków, odnośnym paragrafem regulaminu K. S. przewidzianych.

Posiedzenia Zarządu K. S. odbywają się stale we wtorki o godz. 8-mej wiecz. w biurze p. Z. Auerbacha, Kraków, ul. Florjańska 36, II p.

Wydział gier i dyscypliny.

Sekretarjat: Witold Leszczyński, Kraków-Podgórze, Parkowa 6.

Na posiedzeniu W. G. i D. dnia 1 marca wylosowano następujące grupy oraz terminy rozgrywek o mistrzostwo klasy „B“ K. Z. O. P. N.

Podokręg krakowski:

I. grupa.

18 marca. Korona—Sparta, Jutrzenka II.—Olsza. 26 marca. Olsza—Sparta, Korona—Podgórze. 1 kwietnia. Sparta—Jutrzenka, Podgórze—Olsza. 9 kwietnia Olsza—Korona, Podgórze—Jutrzenka II. 16 kwietnia. Sparta—Podgórze, Jutrzenka II.—Korona. 23 kwietnia. Sparta—Korona, Olsza—Jutrzenka II. 29 kwietnia. Korona—Olsza, Jutrzenka II.—Podgórze. 8 maja. Jutrzenka II.—Sparta, Olsza—Podgórze. 14 maja. Sparta—Olsza, Podgórze—Korona. 21 maja. Podgórze—Sparta, Korona—Jutrzenka II.

II. grupa.

19 marca. Makkabi II.—Cracovia II., A Z. S.—Wawel. 25 marca. A. Z. S.—Cracovia II, Wawel—Wisła II. 2 kwietnia. Makkabi II.—Wawel, Wisła II.—A. Z. S. 8 kwietnia. Makkabi II.—Wisła II., Cracovia II.—Wawel. 17 kwietnia. Makkabi II.—A. Z. S., Wisła II.—Cracovia II. 22 kwietnia. Wisła II.—Makkabi II., Wawel—Cracovia II. 30 kwietnia. Wawel—Makkabi II., A. Z. S.—Wisła II. 7 maja. Cracovia II.—Makkabi II., Wawel—A. Z. S. 20 maja. Cracovia II. — A. Z. S., Wisła II. Wawel. 25 maja. A. Z. S.—Makkabi II., Cracovia II.—Wisła II.

28 maja i 4 czerwca dwie rozgrywki mistrzowskich drużyn obu grup między sobą; zwycięzca zostaje mistrzem klasy B. podokręgu krakowskiego.

Podokręg bielski.

Grupa I.

2 kwietnia. Polonia (Wadowice)—Sportclub (Bielsko), V. F. R. (Bielsko)—Sturm II. (Bielsko). 9 kwietnia. Sportclub—V. F. R., Sturm II.—Polonia. 23 kwietnia. Sportclub—Sturm II, Polonia—V. F. R. 30 kwietnia. V. F. R.—Sportclub, Polonia—Sturm II. 7 maja. Sturm II.—Sportclub, V. F. R.—Polonia. 14 maja. Polonia—Sportclub, Sturm II.—V. F. R.

Grupa II.

2 kwietnia. Biała-Lipnik—Soła (Oświęcim), B. B. S. V. II.—Hakoah (Bielsko). 9 kwietnia. Biała-Lipnik—Hakoah, Soła—B. B. S. V. II. 23 kwietnia. Hakoah—Soła, Biała-Lipnik—B. B. S. V. II. 30 kwietnia. Hakoah—Biała-Lipnik, B. B. S. V. II.—Soła. 7 maja. Soła—Biała-Lipnik, Hakoah—B. B. S. V. II. 14 maja. Soła—Hakoah, B. B. S. V. II.—Biała-Lipnik.

Dnia 21 i 28 maja dwie rozgrywki mistrzów obu grup; zwycięzca zostaje mistrzem klasy B podokręgu bielskiego.

Podokręg jasielski.

9 kwietnia. Resovia (Rzeszów)—Tarnovia (Tarnów), Samson (Tarnów)—Czarni (Jasło). 23 kwietnia. Czarni—Resovia, Samson—Tarnovia. 30 kwietnia. Resovia—Samson, Tarnovia—Czarni. 7 maja. Resovia—Czarni, Tarnovia—Samson. 14 maja. Tarnovia—Resovia, Czarni—Samson. 21 maja. Samson—Resovia, Czarni—Tarnovia.

Drużyny, wymienione na pierwszych miejscach, są gospodarzami. Rozgrywki dnia 14 maja w podokręgu krakowskim muszą bezwarunkowo odbyć się przed południem. Drużyny, które do tej pory nie zgłosiły swego udziału w mistrzostwach, a dla których terminy rozgrywek zostały wylosowane, mogą to uczynić w podokręgu krakowskim najpóźniej do 13 b. m., drużyny zaś innych podokręgów do dnia 20 b. m. Jeśli tego nie uczynią w porę, nie będą dopuszczone do udziału w mistrzostwie, a w roku następnym będą grać bezwarunkowo o klasę niżej.

Mistrzostwa klasy C będą wylosowane później. Zgłoszenia do nich przyjmować się będzie do dn. 27 marca włącznie.

II. Wydział G. i D. przypomina wszystkim klubom, że wszelkie opłaty, z wyjątkiem każdorazowo wymienionych (grzywny), mają wpływać na ręce skarbnika K. Z. O. P. N., p. Marjana Kopcia, Kraków, Czarna Wieś, ul. Miechowska 6.

III. Zgłoszenia boisk przekazano Zarządowi Kol. Sędziów, które jest jedynie uprawnione do orzekania, czy boisko odpowiada przepisom.

IV. Początek lokalnych zawodów o mistrzostwo wszystkich klas naznaczono aż do dalszego rozporządzenia w niedziele i święta na godz. 9¼ i 11 przedpoł. oraz na 3¼ i 5 popoł., w dni powszednie na godz. 3¾ i 5½ popoł. Zawody, połączone z wyjazdem jednej drużyny, mogą się zaczynać według umowy zależnie od połączeń kolejowych, nie później jednak, jak o godz. 5 popoł.

Lubelski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

Zarząd Lubelskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej urządza, celem skompletowania kolegjum sędziowskiego, w dniu 12 marca b. r. egzamin dla sędziów.

Wobec tego, że w dniu tym odbędzie się Walne Zebranie Lubelskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, jest rzeczą pożądaną, by delegatami na to Zebranie byli kandydaci na ten egzamin.

Zarząd L. O. Z. P. N. stoi na tem stanowisku, iż każdy klub musi posiadać przynajmniej jednego egzaminowanego sędziego.

Urządzeniem matchu zajmie się W. K. S. Lublin.

Na egzamin ten jest proszony delegat Polskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie, skąd również Lubelski Okręgowy Związek postara się otrzymać legitymacje sędziowskie.

Na egzamin i zebranie L. O. Z. P. N. należy przywieźć ze sobą upoważnienie klubu.

Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Kurs sędziowski kolegjum sędziów.

Praktyczna repetycja dla kandydatów na sędziów okręgu warszawskiego odbędzie się w dniu pierwszego match'u o mistrzostwo okręgowe W. O. Z. P. N., t. j. dnia 11 marca b. r. o godz. 4 popoł., podczas trwania zawodów.

Od Wydawnictwa.

Pragnąc sprostać coraz to bardziej rosnącym, w miarę rozwoju pisma, potrzebom i w miarę sił oraz możności jak najlepiej odpowiedzieć wymaganiom stale zwiększających się kół naszych czytelników, otworzyliśmy z dniem 5 b. m. osobną Redakcję naszego pisma na Warszawę. Zadaniem tej Redakcji będzie w pierwszym rzędzie utrzymywanie żywego i bezpośredniego kontaktu z kołami naszych warszawskich czytelników, z państwowemi władzami centralnemi, sportem się interesującemi, oraz ze stołecznymi związkami sportowymi. Kierownictwo naszej warszawskiej Redakcji objął znany sportowiec i dziennikarz p. Jerzy Grabowski. Lokal Redakcji mieści się przy ul. Zgoda L. 12.

Od Redakcji.

Zarząd Lubelskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej uznał na posiedzeniu swem w d. 28 lutego b. r., „Przegląd Sportowy“ za oficjalny organ Lubel. Okręg. Zw. Piłki Nożnej (Lub. Z. O. P. N.).

Dokoła uchwał Rady Wychowania Fizycznego.

Jakkolwiek przebieg ostatniego posiedzenia Państwowej Rady Wychowania Fizycznego był pokaźnym walorem dla sprawy rozwoju sportu w Polsce, nie trzeba się łudzić, że ani skład osobisty ani uchwały zapadłe mogą poważnie zaniepokoić ludzi, mających przedewszystkiem dobro sportu na uwadze. Przez uczyniony, w nieprzebitym dotychczas murze obojętności dla sprawy wychowania fizycznego, maleńki wyłom, przeprowadzenie ustawy należałoby wprowadzić do wnętrza organizmu społecznego przez długi szereg lat. Pozostaje zatem jedno: wyłom uczyniony rozszerzyć, a papierowe ustawy, odpowiednio zmodyfikowane, jaknajprędzej wprowadzić w życie. Kolosalne to zadanie dla ludzi, znających brak zdolności organizacyjnych i dobrych wykonawców uchwał w naszem społeczeństwie, może się wydać niewykonalnem. Nie trzeba się tem zrażać: taksamo wyglądała przy zatwierdzeniu ustawa o obowiązkowem nauczaniu, dziś jednak nikt już nie wątpi, że mierzenie w tym wypadku „sił na zamiary“ wyniki dało jedynie dodatnie. To samo powiedzieć można o obowiązkowej ustawie o wychowaniu fizycznem, z pewnemi jednak „ale“, natury bardzo poważnej, powiemy zasadniczej. Przedewszystkiem więc należy powiedzieć jasno, że projektowana ustawa nie jest niczem innem, jak poprostu przeniesieniem obowiązkowej powinności wojskowej na teren szkolny. Niewiadomo więc dlaczego, zamiast stanowić część ustawy o powszechnej powinności wojskowej, ma figurować jako odrębna ustawa o przymusowem wychowaniu fizycznem. Nie będziemy się tutaj wypowiadać „za“ lub „przeciw“ takiemu sposobowi rozwiązania sprawy. Rzecz to interesująca przedewszystkiem sfery polityczne i wojskowe. Ale dlaczego do ustawy o powszechnem przysposobieniu do Obrony Rzpltej „przyczepioną“ została na „przyprzążkę“ ustawa o wychowaniu fizycznem, jest już sprawą, obchodzącą poważnie świat sportowy. Dlatego też, kwestjonując zasadniczo nieproporcjonalność wzajemnego ustosunkowania obu tych ustaw w projekcie, pragniemy omówić przedewszystkiem rozdziały, wkraczające w kompetencje sfer sportowych. — Rozdział pierwszy głosi o obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej pod wspólną kontrolą Min. Oświaty, Spraw wojsk. i Zdrowia publicznego, czyli tak zwanej Rady wychowania fizycznego. Projektodawcy chcą więc połączyć ze sobą ściśle sprawę wychowania fizycznego i powinności wojskowej, co na jedną i drugą bezwzględnie musi wywrzeć jedynie wpływ ujemny. Doskonale bowiem rozumiejąc wartość odpowiedniego przygotowania mięśni w czasie przedpoborowym, nie możemy zgodzić się na wprowadzenie obowiązkowej musztry, bo do tego głównie „przysposobienie“ się sprowadzi. Sport na tem straci dużo, armja zyska mało, a skarb (o co wreszcie również chodzi) nic. Tymczasem wprowadzając jedynie obowiązek wychowania fizycznego, nadać mu będzie można cechy par excellence wychowawcze, na czem zyska zarówno całe społeczeństwo, jak armja i każdy obywalel — kolosalnie. To też przedewszystkiem w projekcie ustawy rzuca się w oczy niedocenienie przez projektodawców znaczenia tego, co nazywają oni ogólnie „wychowaniem fizycznem“. Przedewszystkiem więc jest niem nie sokolstwo, harcerstwo, czy związki strzeleckie, ale sport. Nie negując bynajmniej ani na chwilę pożytku działalności wspomnianych wyżej instytucyj, trzeba się jednak rozgrzeszyć i uznać, że sport jest najskuteczniejszym i najlepszym systemem wychowania fizycznego i moralnego, podkreślając, że sport ma większe bodaj znaczenie jako szkoła charakteru, niż jako ćwiczba mięśni. Dla tych więc przyczyn, przy wyszkoleniu wojskowem, nie można wychowania fizycznego traktować jako czynnika pomocniczego i dopiero przy tem wychowaniu sport znów sprowadzać do roli, w najlepszym wypadku, drugorzędnej.

Streszczając się podkreślamy, że samo przeprowadzenie dzisiaj przymusu wychowania fizycznego jest technicznie niemożliwem, ze względu na zupełny brak instruktorów, terenów, funduszów, przyborów, a zatem jest nieaktualnem. Wszelkie forsowne próby w tym kierunku nie przyniosą pożytku tej sprawie, mogą ją nawet sprowadzić na manowce i opóźnić jej rozwój. Koszta takich organizacyj będą kolosalne i w budżecie państwowym zapewne nie znajdzie się na nie pieniędzy. Ogólne wychowanie fizyczno-moralne, podlegające kompetencji M. Zdr. Publ., lub lepiej Min. Oświaty, traktować należy oddzielnie od przysposobienia wojskowego, podlegającego kompetencji M. S. Wojsk. Jeżeli Rządowi leży na sercu sprawa wychowania fizycznego i moralnego młodzieży, to zamiast wątpliwej w skutki ustawy o przymusowem wychowaniu fizycznem i zamiast nie mającej wyraźnej fizjognomji „radzącej“ Rady wychowania fizycznego, niech utworzy samodzielny „działający“ Departament Sportu, którýby rozpowszechniał sport drogą propagandy i bodajby przymusem. Taki Departament bardzo prostemi środkami mógłby osiągnąć znakomite rezultaty, aby tylko miał odpowiednią swobodę działania i poparcie finansowe i moralne ze strony zainteresowanych Ministerstw.

Wszelkie projekty zagmatwane, biurokratyczne, a co najgorsza, służące kilku naraz ideom, pogrążają jedynie w chaos prostą i jasną kwestję wychowania fizycznego i moralnego naszego narodu.

Warszawa. *Z.*



Cracovia w Pradze.

Świetna gra i niezasłużona porażka z Unionem Zižkov. Przewidywana klęska zę Slavią.

4 marca. **Union Źižkov—Cracovia 2:1 (0:1).**
5 „ **Slavia—Cracovia 5:0 (2:0).**

Pierwszy występ Crăcovii od początku jej istnienia w stolicy Czechosłowacji spełnił tylko w połowie nadzieje, jakie żywił polski świat sportowy. O ile bowiem pierwszego dnia białoczerwoni okazali się pod wielu względami lepszą drużyną niż Union Zižkov, który w czasie świąt Bożego Narodzenia takie laury zebrał w czasie swej podróży po Portugalji i Hiszpanji i który w Pradze uchodzi obecnie za drużynę lepszą niż Slavia, to drugi dzień przyniósł słynnej Slavii wydatne zwycięstwo nad Cracovią, zmęczoną po wytężającej grze dnia poprzedniego, prowadzonej do tego na boisku rozmokłem wskutek całodziennego deszczu. Nie należy też pominąć milczeniem faktu, że Cracovia była zbyt mało przygotowana do zawodów z dwoma tak potężnymi przeciwnikami. Sekcja footballowa klubu, przyjąwszy tak wczesny termin wyjazdu do Pragi, liczyła na to, że treningi będą się mogły zacząć, jak w r. ubiegłym, już z początkiem lutego. Tymczasem zima tegoroczna trwała o pół miesiąca dłużej, a odwołanie spotkań, po niefortunnej próbie wyjazdu do Berna przed rokiem, podkopałoby do reszty zaufanie zagranicy do klubu. Jest to jeden z momentów, tłumaczących wysoką stosunko przegraną z wypoczętą i dążącą za wszelką cenę do jak największego zwycięstwa Slavią.

Spotkanie z Unionem Zižkov.

W sobotę o godz. 4 popoł., po przedwstępnem spotkaniu Slavii rez. ze Staromestką Olympią (1:0), wyszła na wspaniałe boisko Slavii (101x68½ m.) żywo i serdecznie oklaskiwana przez sześciotysięczną publiczność drużyna Cracovii w składzie następującym: Popiel; Gintel, Fryc; Styczeń, Cikowski, Synowiec; Zimowski, Kotapka, Chruściński, Kogut, Szperling. Drużyna Unionu Zižkov wystąpiła w komplecie: Kaliba; Mila, Franja (kap.); Kucharz, Hromadnik, Mika; dr. Krasa, Holas, Kracik, Dvorzaczek, Cisarz. Union zaczyna, białoczerwoni już w 1 minucie przeprowadzają atak prawem skrzydłem, który kończy się bezskutecznym rogiem. Następnie Union przez pierwszy kwadrans ma przewagę, lecz kilka silnych strzałów środkowej trójki chwyta pewnie Popiel. Gra staje się otwarta, ataki zmieniają się błyskawicznie. W 20 min. wspaniały moment: Zimowski strzela, Kaliba robinsonuje, Styczeń strzela zaraz w przeciwny róg, lecz Kaliba znów ratuje robinsonadą. Kilka krytycznych sytuacyj pod bramką Cracovii mija szczęśliwie. Cracovia bije dwa rogi, jeden obroniony przez Kalibę. W 29 min. piękna i błyskawiczna kombinacja lewego skrzydła Crac.: piłkę dostaje Chruściński, nagłym zwrotem przerzuca ją do wolnego Kotapki, który strzela z bliska ostro w prawy róg. Union wzmaga tempo, lecz ataki kończą się albo na linji obrony, albo spalonemi. W 44 min. róg Unionu.

Druga połowa, w której Cracovia ma lekki wiatr za sprzymierzeńca, upływa pod znakiem jej przewagi. Białoczerwoni przyjmują szalone tempo, podyktowane przez Union, i stale atakują. Union zmuszony jest ograniczyć się do wypadów swego lewego skrzydła. Dwa takie błyskawiczne wypady Cisarza i Dvorzaczka przynoszą Unionowi w 9 i 12 minucie dwie bramki. (Kracik i Dvorzaczek). Cracovia atakuje w dalszym ciągu. Chruściński przedostaje się przez obronę, lecz piłka przechodzi górą. Kaliba zmuszony jest często wkraczać. W 26 min. Kotapka, otrzymawszy na 2 m. przed pustą bramką centrę Szperlinga, strzela w słupek. Rogi Cracovii psuje Chruściński przez to, że stoi na pozycji spalonej. Silny strzał Cikowskiego paruje Kaliba. Jeszcze jedna idealna sposobność do wyrównania nadarza się Cracovii: Chruściński wypuszcza w 41 min. między obroną Kogutowi, bramkarz wybiega, Kogut strzela obok niego, Kotapka nie zdążył już piłki, idącej tuż koło słupka, skierować do bramki. Atakiem Cracovii kończą się zawody. Rogów 6:4 dla Cracovii. Takiego doskonałego sędziego, jakim był p. Kleir, nie miała Cracovia od szeregu lat. Gra nadzwyczaj elegancka.



Drużyna Union Zižkov w Pradze.

Zawody stały, mimo dość ciężkiego gruntu, na nadzwyczaj wysokim poziomie. Szybkie tempo od początku do końca, krytyczne sytuacje pod bramkami, dolna precyzyjna kombinacja — wszystko to zmuszało widzów do częstych oklasków. Białoczerwoni byli ruchliwsi, w starcie i taktycznie lepsi — dwukrotnie po pauzie cały atak Unionu stał na pozycji spalonej przy rzucie wolnym — ustawiali się i kombinowali lepiej, niż Union. Piłka kilkakroć przedostawała się przez krótkie, spokojne podania od obrony przez pomoc do ataku, nie dotknąwszy przeciwnika. Współpraca wszystkich linij wzorowa. Najlepiej spisała się linia pomocy, będąca już od dawna główną siłą drużyny. Obrona dobra. Popiel tylko w pierwszym kwadransie był częściej w ogniu, lecz naogół miał znacznie mniej pracy, niż jego vis a vis. W ataku wyróżnili się głównie Kotapka (najlepszy z drużyny), oraz Zimowski; oni to przeważnie inscenizowali ataki. Chruściński grał tak dobrze, jak nigdy dotąd. Szperling był mało zatrudniony. W Unionie wyróżnili się reprezentatywni gracze Kaliba w bramce oraz Dvorzaczek i Cisarz w ataku. Obrona nienadzwyczajna, skrajni pomocnicy słabi — nie trzymali skrzydeł — dr. Krasa był dobrze obstawiony.

Cracovia grała lepiej, niż z M. T. K. Toteż wygrana Cracovii w stosunku 3:2 byłaby, zdaniem sportowych kół praskich, prawdziwym wykładnikiem sił. Nic też dziwnego, że publiczność praska, którą śmiało można zaliczyć do sportowo najbardziej wyrobionych i najmniej szowinistycznych, była grą zachwycona. Prasa, której głosy z obu spotkań podajemy poniżej, zgodnie przyznaje, że występ Cracovii, znanej dobrze z zeszłorocznych rezultatów, przeszedł oczekiwania. Trzechsetny match Cracovii był dla niej w całem tego słowa znaczeniu honorowym.

Spotkanie ze Slavią.

Jak wytężające były zawody sobotnie, odczuły to nazajutrz obie drużyny. Union Zižkov, faworyt Pragi, który tydzień przedtem pokonał z 4 rezerwowymi reprezentację Pilzna 5:1, podczas gdy zawody Praga—Pilzno skończyły się w styczniu 5:2, rozegrał jako zawody wstępne pierwszy swój tegoroczny match o mistrzostwo z Nuselskym S. K., przesuniętym świeżo do pierwszej klasy, i zdołał z największym wysiłkiem uzyskać w tempie spacerowem z powodu zmęczenia w 72 min. jedyną bramkę! Znużonym białoczerwonym, wśród których miejsce Chruścińskiego zajął Kałuża, będący zupełnie bez treningu, przeciwstawiła Slavia następującą drużynę: Chanja; Ráca (kap.), Nytl, (grał 100 match w I Slavii); Loss, Burger, Hradecky; Plodr, (obaj do niedawna Viktoria Zižkov), Novak, Vanik, Czapek, Rektorys. Gracze wysocy, silnie zbudowani, wypoczęci. Cracovia nadaje odrazu tempo i już w 1 minucie uzyskuje róg. Przez 10 minut gra wspaniała, Cracovia atakuje więcej, poczem Slavia powoli zaczyna uzyskiwać przewagę, prowadząc ataki głównie obu skrzydłami. W 14 min. Kotapka ma doskonałą szansę, lecz przenosi górą. Ataki Slavii coraz częstsze, lecz obrona Cracovii stawia im godny opór aż do 31 min., w której sędzia dyktuje rzut karny, niezupełnie zasłużony, gdyż Cikowski wybił z boku piłkę Vanikowi, który potknął się następnie i upadł. Karnego strzela Vanik. Od tego momentu drużyna biało-czerwonych nie do poznania. Skrajni jej pomocnicy nie pilnują skrzydeł, przez co szybko opadają z sił, atak stracił głowę i zupełnie zapomniał o kombinacji i nie zdołał nigdy utrzymać dłużej piłki między sobą, by dać choć chwilę wytchnienia ciężko pracującej pomocy i obronie, czującej w kościach dzień poprzedni. Pierwszy wyczerpał się Synowiec, potem Styczeń, co zadecydowało o przegranej. Jedynie obrona stała na wysokości zadania. Równocześnie Popiel kilkakrotnie wyjaśniał sytuację. W 36 min. Popiel robinzonuje, piłka odlatuje na parę metrów, nadbiegający Novak wtłacza ją do bramki.

Po przerwie Slavia znów atakuje i już w 3 minucie Czapek, stojący zupełnie na pozycji spalonej, robi trzecią bramkę z najbliższej odległości. W minutę później niezasłużony, jak to przyznaje prasa czeska, rzut karny za nastrzeloną rękę Fryca zamienia Novak w czwartą bramkę. W 15 minucie Slavia bije rzut z rogu. Synowiec i Vanik wywracają się, Popiel i Cikowski dwukrotnie odbijają słabo, silnie strzelona przez Czapka piłka znajduje w ścisku wolną drogę do pustej bramki. Była to ostatnia bramka Slavii, gdyż Cracovia, dobywając ostatka sił, stawia opór coraz skuteczniej i coraz częściej przechodzi do ataku. Ostatnie 10 minut należy do biało-czerwonych, którzy z niesłychaną zaciętością prą na bramkę przeciwnika, stwarzając kilka krytycznych sytuacyj i uzyskując dwa rogi, lecz nawet honorowej, dobrze zasłużonej bramki nie dane im było uzyskać. Gra ostra (Slavia zawiniła ogółem 29, Cracovia 19 rzutów wolnych), walka zacięta, lecz prowadzona nierównemi siłami. Rogów 3:3. Z sędziego p. Straki, (2 karne i trzecia bramka z pozycji spalonej) chyba nie mogli biało-czerwoni być zadowoleni, mimo to wykazali wielką dyscyplinę, poddając się karnie zarządzeniom, jakkolwiek mieli słuszne powody do tego, by protestować energicznie przeciw karnym i 3 bramce. Publiczności, mimo konkurencyjnego spotkania Sparty z Viktorią Zižkov (4:1, pauza 1:1, widzów 5.000), zebrało się 10 tysięcy. Jak dnia poprzedniego niespodzianką dla niej była wysoka klasa Cracovii, tak drugiego dnia nieoczekiwała ona tak wysokiego cyfrowo wyniku.

Slavia, jak to podnosi prasa miejscowa, przez cały rok 1921 nie grała tak świetnie jak przeciw Cracovii. Doskonali byli Raca, Burger, Vanik i oba skrzydła, głównie szybki w starcie Rektorys. Cracovia grała znacznie gorzej niż zwykle. Jedynie obrona była dobra, nawet lepsza niż w sobotę. W pomocy najlepszy Cikowski, w ataku prawa strona.

Na zawodach niedzielnych obecni byli: z poselstwa polskiego radca dr. Bader (poseł Piltz był chory) i sekretarz hr. Morsztyn, polski attache wojskowy pułk. M. Scieżyński, poseł angielski sir G. Clerk i holenderski M. van Verduynen, minister Stribrny, wreszcie przedstawiciele miasta Pragi i dzielnicy Zižkov.

Przyjęcie.

Przyjęcie było nadzwyczaj serdeczne. Na dworcu w piątek o 11 wieczorem przywitali gości: przedstawiciel poselstwa polskiego, członkowie klubu polskiego, którzy przez cały czas pobytu gorliwie się zajmowali rodakami, oraz z górą 40 osób z obu klubów. Drużyna otrzymała od pań ładny bukiet kwiatów. W sobotę wieczorem czecho-słowac. związek dla sportów żeńskich urządzał w sali Lucerny akademję sportów żeńskich (dochód na wysłanie czeskiej drużyny żeńskiej na zawody do Francji w kwietniu r. b.). Ukazanie się w lożach honorowych drużyny Cracovii, której przybycie na akademję zapowiedziano w gazetach, powitała cała sala przy odegraniu hymnu polskiego przez powstanie i długotrwałą, burzliwą owacją.

W niedzielę wieczorem odbył się w salach hotelu Beranek, w którym drużyna mieszkała, bankiet, w którym wzięło udział około 100 osób. Prezes Slavii, dr. Eisenberger, w mowie powitalnej wyraził radość z powodu nawiązania stosunków sportowych z Polakami, które jak się spodziewa będą coraz żywsze. Przyczynę dotychczasowych luźnych stosunków upatruje w tem, że sport polski, jako stosunkowo młody, był dotąd jeszcze słaby. Obecnie zmieniło się to, gdyż polskie drużyny stają się równorzędnymi przeciwnikami drużyn czeskich, które mogą teraz spokojnie ograniczyć sprowadzanie drużyn innych krajów, a nawiązać kontakt z drużynami polskiemi. (Ze słowa powyższe nie wypływały jedynie z kurtuazji, lecz ze szczerego przekonania, nabytego przez oglądanie sobotniej gry Cracovii — wyniku spotkania drugiego dnia nie uważają w Pradze za rzeczywisty wyraz stosunku sił — o tem świadczy fakt, że Slavia przyrzekła rozegranie rewanżu dnia 27 sierpnia z Cracovią w Krakowie, a Meteor Vinohrady i Sparta zabiegają o przyjazd Cracovii do nich do Pragi z rewanżem obu drużyn w Krakowie). Prezes Cracovii, dr. Cetnarowski, w odpowiedzi zaznaczył, że polski sport piłki nożnej, który się ogromnie rozwija, nie dorównuje jeszcze w zupełności czeskiemu, zajmującemu tak wybitne stanowisko w Europie, aczkolwiek różnica klasy jest już bardzo nieznaczna, jak wykazały zawody z Unionem. Polscy sportowcy także dążą do zbliżenia się na polu sportowem z Czechami, gdyż wychodzą z założenia, że sport jest apolityczny i najbardziej powołany do tego, by się przyczynić do zatarcia różnic i bliższego poznania się narodów. Dziękując za nadzwyczaj miłe przyjęcie i wielką gościnność, dr. Cetnarowski wyraził szczere słowa uznania za przyjazne odnoszenie się do Cracovii zarówno prasy jak wzorowo zachowującej się publiczności.

Publiczność praska

należy do sportowo najbardziej wyrobionych w środkowej Europie. Nie tylko, że się zna świetnie na sporcie piłki nożnej i umie ocenić każdą piękną akcję, lecz także potrafi powstrzymać się od wszelkich objawów szowinizmu, tak że Cracovia czuła się prawie jak u siebie

w domu. Szczególnie żywem uznaniem cieszyły się jej akcje w zawodach sobotnich. Pojawienie się jej na boisku w oba dni przywitano burzliwemi oklaskami.

Prasa.

Prasa codzienna i sportowa, której ogromną rolę w rozwoju sportu w Czechosłowacji omówimy przy sposobności, odnosiła się do Cracovii nader życzliwie. Poza szeroką i wyczerpującą reklamą dzienniki wyrażały radość z przyjazdu drużyny polskiej, uważając go za dalszy krok w zbliżeniu się obu narodów w tej tak ważnej dziedzinie życia społecznego.

Odkładając wiele naszych uwag i spostrzeżeń, jakie się nam nasunęły w czasie podróży i pobytu w Pradze, przytoczymy narazie tylko niektóre

Głosy prasy zagranicznej.

a) z dnia 5 marca (o zawodach sobotnich).

„Narodni Polityka“ (Praga): W pierwszem spotkaniu Polacy pokazali grę, która znacznie przewyższyła oczekiwania. Mistrzowska ich drużyna składa się z graczy, wyrobionych tak technicznie jak i fizycznie (? Red.), znających „moderny“ football naszej najprzedniejszej klasy. Zaletą ich jest niezwykle szybka i celowa gra, tak, że zasłużyli w zupełności na wynik nierozstrzygnięty. Miejscowi zaczęli zaraz ładnemi atakami, lecz goście w mig przystosowali się do terenu i wymusili grę równorzędną. W drugiej połowie mieli nawet słabą przewagę, o czem świadczy także stosunek rogów 4:3 na ich korzyść. W napadzie grał doskonale prawy łącznik, z rzędu pomocników wyróżniał się lewy, kapitan drużyny, przypominający silnie naszego Jandę (zapewne tylko z wyglądu. Red.). W Unionie dobrze grała lewa strona ataku i środek pomocy. Obrońcy i skrajni pomocnicy nie mieli dnia. Kaliba był zmuszony rozwinąć wzmożoną energję... Goście grali bez swego najlepszego gracza, środk. napastnika, którego oszczędzali na spotkanie ze Slavią. Polacy byli niezwykle ciepło przyjęci, a ładne ich akcje w czasie całego matchu nagradzane były zasłużonemi oklaskami. Grano nadzwyczaj fair.

„Narodni Listy“ (Praga): Publiczność ma już swe zdanie o reklamie matchowej, zapomocą której sekretarze i zwolennicy klubowi starają się z większą lub mniejszą umiejętnością wmówić w nią, że przeciwnik jest świetny, zapowiadają zaciętą walkę dwu równych drużyn i t. d. Lecz często, aż nazbyt często ich własna drużyna gładkiem zwycięstwem dezawuuje przepowiednie. Tem radośniejszą jest rzeczą skonstatować, że przepowiednie obecne zostały potwierdzone samą grą. To zaś możemy z całą świadomością powiedzieć o wczorajszej grze polskiego mistrza. Polacy, którzy później niż my zaczęli uprawiać ten sport, nie byli dotąd przeciwnikiem dla naszej dobrej klasy. Dlatego to opinja ze sceptyczną ostrożnością przyjmowała wiadomości o spotkaniach Cracovii, zapominając o tem, że upłynęły lata, a w ciągu nich wiele się zmieniło w postępach Polaków, dzięki ich usilnej pracy i celowemu kierownictwu. Cracovia wczora jednem słowem przyniosła niespodziankę, okazawszy się przeciwnikiem, który długo prowadził jedną bramką, a choć przegrał, to zdołał utrzymać się więcej przy grze (więcej atakował. Red.). Nie trzeba zapominać, że to wszystko przeciw Unionowi, który naszem zdaniem jest lepszy niż był kiedykolwiek dotąd, gdyż nabrał bojowego ducha i zapału, których mu często było brak. Grano w żywem tempie. W 29 min. Polacy prowadzą, dopiero w 9 min. po pauzie wyrównuje Dvorzaczek, a w 3 min. później Kracik strzela zwycięską bramkę, pomimo że Cracovia — rozwinąwszy ładną grę przyziemną — miała przewagę.

„Prager Presse“: Polscy goście przewyższyli oczekiwania i byli przeciwnikiem równorzędnym Unionowi, który wystąpił w komplecie...

„Prager Tagblatt“: Niespodziewana klasa gry Polaków, którzy w drugiej połowie częściej byli w ataku. Pierwszą bramkę uzyskują goście z ładnej kombinacji przez prawego łącznika. Kaliba nie miał żadnej szansy obrony. Mimo że Polacy mieli po pauzie wiatr wiejący z tyłu, padają jednak ofiarą chwilowej słabości. W ciągu 3 minut strzelają Kracik i Dworzaczek dwie bramki. Polacy bardzo często zagrażają z bardzo bliska bramce przeciwnika, nie wyzyskawszy jednak nadarzających się im sposobności.

„Lidowe Noviny“ (Berno): Wczorajszy debiut polskich piłkarzy był dla sportowej publiczności praskiej niespodzianką. Choć tu chodziło przecież o mistrza Polski, to jednak po zeszłorocznyoh występach Polaków w Pradze (Czarnych reklamowano także jako mistrza Polski, co zdezorjentowało zupełnie tamtejszy ogół. Red.)



Drużyna K. S. Slavia w Pradze.

nie oczekiwano wcale wybitnej gry. Goście polscy okazali jednak nadspodziewanie grę, chwilami o wiele nowożytniejszą, niż ich miejscowy przeciwnik... Po drugiej otrzymanej bramce goście wbrew oczekiwaniu nie tylko nie stracili ducha, lecz przeciwnie wlali do gry tyle ochoty i zapału, że słusznie powinni byli zejść z boiska conajmniej z wynikiem nierozstrzygniętym. Właśnie w tym zapale tkwiło wielkie plus Polaków, którzy byli o wiele szybsi niż studenci z Zizkova.....

b) Z dnia 6 marca (poniedziałek):

„Pondieli“ (Praga): Start polskiego mistrza po znacznych jego sukcesach z czołowemi drużynami węgierskiemi obudził znaczne zainteresowanie i pewien respekt. Polacy nie zawiedli oczekiwań, zwłaszcza w spotkaniu sobotniem, w którem bezsprzecznie pokazali wysoką klasę, a przez to najlepszy złożyli dowód o ogromnym poprostu postępie footballu polskiego.. Grali oni szybko, systemem nowożytnym, łącząc celowo grę środkowej trójki z grą skrzydeł. W niedzielę grali Polacy słabiej, głównie wskutek niewytrzymania przez pomoc tempa, nadanego przez Slavię. Oba spotkania pociągną w następstwie pogłębienie stosunków czesko-polskich. Drużyna czerwonobiałych (Slavia... Red.), jeśli będzie grać z tą ochotą, jakąśmy wczoraj widzieli u niej, może spokojnie oczekiwać nawet najcięższych spotkań międzynarodowych.

„Montagblatt aus Böhmen“ (Praga): Mistrz polski, u którego widoczne było zmęczenie grą dnia poprzedniego, miał jeszcze tego pecha, że miał przeciw sobie Slavię, która od szeregu miesięcy pokazała najpiękniejszą grę. Oprócz tego pomoc Cracovii opadła po pauzie zupełnie na siłach, tak, że Polacy musieli ponieść niestosunkowo wysoką porażkę.

„Pondielnik “(Praga): Slavia odniosła wczoraj nadspo-

dziewanie wysokie zwycięstwo, tembardziej, że dzień przedtem Union Zižkov zdołał z wielkim trudem i tylko różnicą jednej bramki zwyciężyć. Widocznie Cracovia wyczerpała się grą z Unionem, do tego na ciężkim prowadzoną gruncie, i nie mogła przeciw dobrze grającej Slavii uzyskać pozytywnego rezultatu, nie mając dla ciężkiego tego spotkania potrzebnej energji. Gra była nadzwyczaj żywa przez cały czas, a obie drużyny grały z wielkiem przejęciem, Slavia jednak walczyła z dawnym zapałem i była stale więcej agresywną. Cracovia ma drużynę, wykazującą dobrą szkołę i posiada doskonały materjał. Jej drużyna (taksamo jak nasze) nie ma dość treningu i nie jest zatem w pełnej formie i przeceniła swą wytrzymałość, występując do walki z dwoma naczelnemi naszemi drużynami i chcąc po pierwszem spotkaniu stawić nazajutrz czoło Slavii. To należy zgodnie z prawdą stwierdzić. Slavia miała wczoraj dobry dzień, jej obrona była doskonała, pomoc pracowita, atak ruchliwy, kombinacja dokładną. Dwie bramki strzeliła Slavia z karnego; drugi z nich za nastrzeloną n i e u m y ś l n ą rękę...

„Lidove Noviny“ (Berno): Po sobotniej nadspodziewanie dobrej grze polskiego mistrza oczekiwano jego spotkania ze Slavią z ogromnem zainteresowaniem. Od pierwszej minuty widać było, że Slavia była zupełnie świadoma odpowiedzialności, jaka na niej ciąży. Krakowianie również zaczęli grę z największą żywością i nieraz byli niebezpiecznymi przed bramką miejscowych. Powoli jednak Slavia zaczęła owładać polem... Po przerwie obie strony zwiększyły tempo. W 3 ej min. Vanik z Czapkiem minęli obronę polską, ten ostatni strzela trzecią bramkę. Po raz czwarty świątynia Polaków została naruszona w 5-ej min., gdy Novak strzelił karnego za rękę — według naszego mniemania zupełnie nierozmyślną. Goście nie przestali przez częste wypady starać się utrzymać grę otwartą, lecz ataki miejscowych były więcej systematyczne i z powodu większej sprawności w strzelaniu, niebezpieczniejsze. W 15-ej min. udało się Czapkowi po rzucie z rogu przypieczętować porażkę Polaków piątą bramką. Polacy grali nieco słabiej niż w sobotę, ale i tego dnia złożyli dowód, że od czasu pierwszego występu Polaków w Pradze polski football uczynił ogromny postęp i błędem byłoby go lekceważyć.

Dalsze głosy prasy i inne uwagi w następnym numerze.

SZERMIERKA.

Konrad Winkler.

Szermierka jako sport

i jej znaczenie w fizycznem wychowaniu młodzieży.

(Dokończenie).

Nauka szermierki, jako sztuki, opartej głównie na precyzji i ekonomji poruszeń — może być udzielaną jedynie przez fachowych, doświadczonych, a przytem i n t e l i g e n t n y c h n a u c z y c i e l i. Jest to conditio sine qua non. Nie pomogą tutaj ani żadne podręczniki, ani najintenzywniejsze nawet ćwiczenia z umiejącymi coś nie coś rówieśnikami. Niema zdaje się sportu, gdzieby dyletantyzm był równie szkodliwym jak w nauczaniu szermierki. Dlatego też w poprzednim artykule, jako długoletni nauczyciel-amator *), uczący przy boku najpoważniejszych i sławnych pedagogów, a zatem posiadający w tej mierze należyte doświadczenie i rutynę — uważałem za stosowne wystąpić ostro przeciw dyletantyzmowi, kwitnącemu w całej pełni wśród naszych „referentów“ sportowych, którym niestety powierzono odpowiedzialne stanowiska kierowników wychowania fizycznego w armji. Jako klasyczny przykład, poruszyłem sprawę kursu dla nauczycieli (instruktorów) szermierki w Głównej Szkole Sportowej w Poznaniu. Sytuacja tak się obecnie przedstawia, że wobec kompletnego niemal braku sił nauczycielskich grozi tej gałęzi sportu u nas zupełne zaniedbanie, a conajmniej degradacja ze zdobytego dotychczas „niveau“. Tymczasem racjonalnie prowadzony, pod kierunkiem wybitnych i posiadających już swą markę pedagogów, kurs nauczycielski we wspomnianej szkole, powinien był już po dwuletniej nauce wykształcić odpowiednią ilość zawodowych nauczycieli. Jak mnie jednakowoż poinformowano, kurs ów nie skończy się prawdopodobnie nigdy, gdyż nieszczęśliwych elewów uczy się tam pono na florety według metody francuskiej, na pałasze zaś według metody włoskiej! Jest to prawdziwe „monstrum“ sportowe — wylęgłe w mózgach naszych „sportowców“ przy zielonych stolikach, którzy zapominają najwidoczniej o tem, że funduszów, przeznaczonych na cele sportowe w armji, nie wolno wyrzucać za okno i że mogą się znaleźć tacy, którzy w stosownej chwili ich szkodliwą działalność potrafią zdemaskować wobec całego świata sportowego. Ludzi fachowych, dla sportu polskiego nader zasłużonych (mam tu na myśli śp. fechtmistrza Bąkowskiego), którzy za marne wynagrodzenie targali swe siły i zdrowie w pracy nad wychowaniem naszej młodzieży — pomija się dlatego jedynie, że jakiemuś laikowi, noszącemu szlify wyższego oficera, nie raczyła trafić do przekonania metoda włoska, której zresztą, realnie rzecz biorąc, na oczy swoje nie widział! Ponosi tutaj winę również i kierownictwo wyszkolenia fizycznego w armji, które powinno było w tak zasadniczej sprawie, jaką jest wybór metody nauczania, zwrócić się bodaj do wybitniejszych znawców tego sportu u nas. Zasadą bowiem metody włoskiej i we wszystkich rodzajach broni (tj. w pałaszu, florecie i w szpadzie), jest t. zw. gra w linji (ginoco di punta) — zaś metody francuskiej wolne, bez kontaktu z klingą przeciwnika, prowadzenie broni (jeu voulant). A zatem nietrudno przewidzieć, że wynikiem tej prawdziwie dyletanckiej, pozbawionej wszelkiego systemu nauki w G. S. S. w Poznaniu — będzie brak jakiegokolwiek stylu i słaba siła szermiercza u przyszłych instruktorów wojskowych, których zamierzone użycie jako nauczycieli również i w sferach cywilnych ma być już podobno przesądzonem.

N a l e ż y z a t e m b e z w a r u n k o w o z d e c y d o w a ć s i ę n a j e d n o l i t ą m e t o d ę n a u c z a n i a. Niech będzie nią metoda francuska, lecz w tym celu należałoby s p r o w a d z i ć z F r a n c j i p i e r w s z o r z ę d n e s i ł y n a u c z y c i e l s k i e, a n i e p o s ł u g i w a ć s i ę n i e d o u c z o n y m i p o d o f i c e r a m i. W s z a k o w y s z k o l e n i e **nauczycieli** t u c h o d z i!

Jak już poprzednio wspomniałem — nauczyciel szermierki powinien być nietylko szczegółowo obznajomiony z teoretyczną i praktyczną stroną swego fachu, lecz również winien posiadać wrodzoną inteligencję oraz intuicję pedagoga, umiejącego odpowiednio dostosowywać system nauki do intelektualnych i fizycznych właści-

*) Pod adresem Dr. Kiełbusiewicza (czł. wydz. L. K. S.), który w liście do Sz. Redakcji Przeglądu Sportowego (w sprawie ogól. związku tow. szermierczych), zamieszczonym w N-rze 7-ym, nazwał mnie „zawodowcem“ — pozwolę sobie na uwagę, że nigdy zawodowym nauczycielem szermierki nie byłem. Wprawdzie uczyłem przez 5 lat w Krak. Klubie szerm. (obok śp. Bąkowskiego), lecz zupełnie bezinteresownie. Fakt ów stwierdzić mogą członkowie Wydziału b. K. K. S. — można również udowodnić to książką kasową klubu, będącą w przechowaniu b. skarbnika Klubu Dr. Bielawskiego.

wości swych uczniów*). Powinien on również rozporządzać znacznym zasobem wiadomości z dziedziny hygieny i dynamiki sportowej. Co więcej — musi on być również dobrym i wytrawnym szermierzem. Często bowiem powtarzane zdanie, że „można być słabym szermierzem, a mimoto dobrym nauczycielem“, polega na niezrozumieniu istoty tego sportu. Tutaj spełniać musi nauczyciel funkcję „trenera“, od sprawności którego zależy w znacznej mierze siła szermiercza ucznia. Późny wiek nauczyciela nie stanowi tu zbyt wielkiej przeszkody, gdyż szermierz starszy wiekiem — a zatem mniej ruchliwy — potrafi szybkość poruszeń zastąpić finezją i celowością w prowadzeniu broni.

W zawodach szermierczych, czyli w t. zw. turnieju, nie rozstrzyga o pierwszeństwie ani brutalna siła pięści, ani waga współzawodników, lecz ich zwinność, szybkość i koordynacja poruszeń, a nadewszystko — umiejętne prowadzenie broni. Spokój i panowanie nad sobą, przy żywym temperamencie — wytrwałość oraz zdecydowanie w energicznem przeprowadzeniu zamierzonej akcji — oto nieodzowne zalety dobrego szermierza. Nie pomoże tutaj bezmyślne i rozpaczliwe rzucanie się na przeciwnika. Dziewięć decymetrów płytkiej stali, skierowanej wprost ku piersiom, oziębi największego zapaleńca. Tu bierze górę spokojna a przytem zdecydowana „gra kling“, gdzie każdy ze współzawodników stara się pochwycić inicjatywę w swe ręce a zamiary przeciwnika udaremnić. W celu kultywowania pięknego stylu we władaniu bronią wprowadzono na turniejach, zwłaszcza dla młodszych szermierzy (juniorów), t. zw. klasyfikację, gdzie o rezultacie rozstrzyga poprawne prowadzenie broni, zachowanie odpowiedniej odległości czyli t. zw. mensury (conoscenza della misura) — umiejętność w wyborze odpowiedniego momentu do przeprowadzenia akcji (scelta di tempo) i odpowiednie zastosowanie kontrakcji (colpo d'occhio), piękna postawa oraz technika nóg czyli kroków, wypadów i t. d. Właściwie jednak rozstrzygnięcie zawodów przypada na t. zw. „poul“ t. j. na walkę o ilość ciosów (cięć lub pchnięć), a to we florecie od 3 do 5-ciu, w pałaszu od 3 do 7-miu, w szpadzie zaś najwięcej do dwu uderzeń. Kto pierwszy ze stojących naprzeciw siebie współzawodników otrzyma ustanowioną (regulaminem zawodów) ilość ciosów — ten jest pokonany. O prawidłowości uderzeń oraz o wynikach przy klasyfikacji rozstrzyga „jury“, złożone ze starszych i doświadczeńszych szermierzy.

Akademje czyli publiczne popisy odbywają się najczęściej na zakończenie zawodów, gdzie szermierze nie walczą wprawdzie o osobne nagrody, lecz starają się wykazać całą swą poprawność i elegancję w prowadzeniu broni oraz rycerskość w zachowaniu się wobec przeciwnika.

Wkońcu nadmienić wypada, że największe rezultaty sportowe w szermierce wśród narodów europejskich osiągnęli, w pałaszu: Węgrzy, Włosi i Austrjacy (met. włoska); we florecie: Włosi, Austrjacy (met. włoska) i Francuzi; w szpadzie zaś: Belgowie, Francuzi (met. francuska) i Włosi. Polska szermierka, która w przeddzień światowej wojny znajdowała się na dobrej drodze do uzyskania nader poważnych wyników (krak. klub szerm.), przechodzi obecnie ciężkie przesilenie — głównie z powodu braku odpowiednich sal do ćwiczeń i funduszów na sprowadzenie przyborów szermierczych, a przedewszystkiem z powodu nikłej liczby fachowych nauczycieli. Tym brakom powinno bezzwłocznie zaradzić nasze społeczeństwo, tembardziej, że niema sportu, któryby do tego stopnia odpowiadał naszej konstrukcji psycho-fizycznej i naszemu temperamentowi — jak szermierka — co jako długoletni nauczyciel miałem sposobność zauważyć.

*) Tem się tłómaczy wyższość włoskich i francuskich nauczycieli nad austrjackiemi n. p., rekrutującymi się przeważnie z b. podoficerów — gdzie tylko wyjątkowo inteligentne jednostki przedstawiały niezły materjał nauczycielski.



Vanik (Slavia), najlepszy środkowy napastnik Czechosłowacji.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo!

Po przeczytaniu zamieszczonego w tamt. piśmie Nr 7 z dnia 17 b. m., strona 8-ma, artykułu mnie osobiście znanego p. Kiełbusiewicza z Lwowskiego Klubu Szermierzy, p. t. „Szermierka“, pozwolę sobie artykuł ten jak należy oświetlić.

Jestem zawodowym szermierzem i jako taki oddaję się w zupełności i w całej pełni sportowi i jego sprawom. Do spraw klubowych, komitetów i niesnasek, dotyczących kompetencji, nie mieszam się zasadniczo.

Przyznaję p. Kiełbusiewiczowi zupełną rację. Artykuł ten jest zupełnie rzeczowo napisany i polega na prawdzie. To, co pisze p. Kiełbusiewicz, jest jasne i zrozumiałe, gdyż opiera się na zupełnie logicznych zasadach. Tylko w dwóch punktach nie zgadzam się z nim, gdyż zachodzi w nich nieporozumienie.

Na dzień 6 stycznia b. r. byłem zaproszony do Warszawy jako sędzia. Ponieważ zamierzane zawody szermiercze nie odbyły się, przeto pojechałem — z własnej inicjatywy — na akademję szerm., nie mogąc czynnie — z powodu choroby — wziąć w niej udziału. Na dzień 7 stycznia b. r. byłem zaproszony na zebranie w Warszawie i nie przedstawiałem się tamże jako delegat lub

upoważniony przedstawiciel Lwowskiego Klubu Szermierzy. Wspomniałem tylko — mając prawo po temu — że jestem członkiem Lwowskiego Klubu Szermierzy, gdyż byłem jednogłośnie i bez balotowania w czasie mej działalności w Lwow. Kl. Szerm. w miesiącu maju 1921 r. przyjęty do tegoż klubu.

W najlepszej wierze, chroniąc praw Lwow. Kl. Szerm., wypowiedziałem się o tyle, że tak ważne pytania, przy nieobecności upoważnionych delegatów Lwow. Kl. Szerm., jako jedynego samodzielnego klubu szermierczego w Polsce, nie mogą być rozwiązane i postawiłem wniosek, by zwołać ponownie zebranie, na któremby wszyscy zainteresowani byli obecni. Ze względu na to, iż byłem ja jeden z Lwow. Kl. Szerm. obecny, broniłem praw tegoż w najlepszej chęci i wierze. Ponieważ jestem także członkiem Akademji Szermierczej we Wiedniu, a temsamem pośrednio członkiem „Féderation Internationale d'Escrime", znam przeto bardzo dobrze przepisy tejże.

Drugi punkt artykułu dotyczy p. Konrada Winklera. Jestem dyplomowanym i zawodowym szermierzem. Znam p. Winklera od dawnych lat osobiście i wiem, że poświęca on swój wolny czas umiłowanemu przez się sportowi szermierczemu i ze względu na brak nauczycieli — nauce szermierki. Nie jest to jednak żadnym dowodem, żeby był on zawodowym szermierzem, gdyż o ile mi wiadomo, nie miał i nie ma p. Winkler zamiaru uchodzić za zawodowego szermierza. Z tego, że ktoś udziela bezinteresownie nauki szermierki, li tylko przez umiłowanie tego pięknego sportu, jak to czyni również np. p. nadkomisarz Sobolewski w Ak. Zw. Sp. w Poznaniu, nie można odmówić temu osobnikowi praw amatorskich i mienić go bezpodstawnie zawodowym szermierzem.

Pismo to przesyłam w celu ujawnienia prawdy.

Eugenjusz Linnemann.
dypl. mistrz szerm. i prof. gimn.

TURYSTYKA.

Walne Zebranie Oddz. Warsz. Polsk. Tow. Tatrzańskiego. Sprawozdania i refleksje. Dn. 1 marca r. b. w Sali Techników w Warszawie odbyło się doroczne Walne Zebranie O. W. P. T. T. Po załatwieniu strony formalnej posiedzenia i ukonstytuowaniu się Zarządu w osobach: pp. Osieckiego — jako prezesa, Wernika — wicepr., Jarczyńskiego — sekret., Makarczyka — skarbn., Orłowicza — delegata do Wydz. T. T., oraz 6-ciu członków Zarządu, przystąpiono do sprawozdania z działalności Oddziału za rok 1921. Obejmuje ona zarówno teren warszawski, gdzie praca ogranicza się do propagandy, odczytów, pracy organizacyjnej, a przedewszystkiem zdobywania funduszów, niezbędnych do prowadzenia odpowiednich robót na właściwym terenie działalności O. W. P. T. T. w Tatrach Polskich. Poza bowiem utrzymywaniem w odpowiednim stanie, gwarantującym turystom bezpieczeństwo, dróg, ścieżek i przejść górskich, praca Oddziału skupia się przedewszystkiem około zdobycia funduszów, potrzebnych do wzniesienia schroniska na Hali Gąsienicowej. Jak wiadomo, budowa zaczęta została w czerwcu r. z. i trwała do października, pochłaniając miesięcznie około pół miljona mk. O. W. P. T. T. prowadzi b. energiczną akcję celem uzyskania odpowiednich do budowy funduszów. Między innemi, Walne Zebranie nałożyło na członków Oddziału moralny obowiązek zukupienia przez każdego z nich choć jednego pięciotysięcznego udziału na cele budowy schroniska. Przy 804 członkach Oddziału uczyni to poważną kwotę 4 milionów marek, co przy równoczesnych staraniach u Rządu i reszty społeczeństwa, pozwala rokować nadzieję zdobycia kilkunastu miljonów marek.

W pracach swych na terenie Tatr, Oddział spotkał się z przeciwakcją Sekcji Ochrony Tatr, której dziwaczne stanowisko, negujące wszelkie roboty w Tatrach, ze zrozumiałych względów znajduje coraz mniej zwolenników. Kwestja dzielalności S. O. T., dotąd nieporuszana na łamach prasy, a tycząca się akcji nielicznej zdaje się garstki ludzi, uważających, że cuda polskich gór istnieją jedynie dla pojedynczych jednostek, powinna być jak najprędzej przedyskutowana. W każdym razie motywy Sekcji Ochrony Tatr muszą się dostać do wiadomości ogółu, słusznie rozumującego, że miłości i przywiązania do Ojczyzny nie można lepiej wyrabiać jak przez pokazywanie społeczeństwu przedewszystkiem najpiękniejszych zakątków rodzimego kraju. *Z.*

TENNIS.

Ziemne place tennisowe uzyska wreszcie Warszawa w roku bieżącym. Dzięki zabiegom i zdobyciu odpowiednich funduszów przez Klub Tennisowy w Warszawie, trzy ziemne, odpowiadające wszelkim przepisom place tennisowe wybudowane zostaną w Parku Sobieskiego na miejscu dotychczasowych niemożliwych do użytku placów betonowych.

Mistrzostwo świata w Sandcourts. Brukselski Klub Lawn-tennisowy urządza w b. r. zawody o mistrzostwo świata w Sandcourts. Czeski Związek Lawn-tennisowy postanowił wysłać swój team na te zawody.

Rozgrywki o mistrzostwo świata rozpoczęły się niedawno w St. Moritz. Udział biorą jeszcze ciągle państwa związane sojuszem i neutralne; gracze niemieccy są od udziału wykluczeni. Dotychczas wpłynęły następujące zgłoszenia: Danja: Ove Frederiksen, Erik Tegner, Hemming Larsen, Knud Freudenthal, Tagu Ingerslev, Leif Rodsing, Etner Ulrich, A. B. Rasmussen, i Axel Petersen. Szwajcarja: pni Monk, pna B. Müller, A. C. Simon, C. Martin, F. C. Aeschlimann, A. Mègroz, A. Chiesa i O. A. Stoeker. Włochy: pna Gagliardi, pna Pereili, R. Sabadini, baron H. de Marpurgo, C. Colombo, i ks. M. Balbi. Rumunja: N. Mishu. Norwegja: T. Smith. Francja: Mme Golding, Mme Vaussard, Mme Piqueron, Mme Bourgeois, W. Laurentz, I, Vorotra, M. Décugis, H. Cochet, M. Dupont, I. Brugnon, P. du Pasaquir, F. Piqueron i F. Vorotra. Anglja przyśle czterech graczy.

Międzynarodowy Związek Tennisowy będzie na swem zebraniu w Paryżu obradował nad regułami gry, nad puharem Davisa, stosunkiem do Ameryki, nad wnioskiem Szwajcarji ponownego przyjęcia Niemiec, nad sprawami sędziowskiemi i t. d.

N. Mishu, wspaniały tennisista rumuński, został przydzielony do ambasady rumuńskiej w Londynie. Zamierza on brać udział we wszystkich ważniejszych turniejach Anglji.

Do międzynarodowych zawodów o puhar Davisa zgłosili się na rok bieżący następujący współzawodnicy: Anglja, Francja, Czecho-Słowacja, Belgja, Południowa Afryka, Hiszpanja, Kanada, Holandja, Australja, Włochy, Japonja i Indje.

WIOSLARSTWO.

Niemieckie regaty o mistrzostwo 1922 r. odbędą się w sierpniu najprawdopodobniej w Trewirze.

LEKKA ATLETYKA.

Czecho-Słowacki Związek Lekko-atletyczny (Cs. A. A. U.) na walnem zebraniu zatwierdził następujące rekordy lekko-atletyczne, uzyskane w roku 1921: bieg na 1000 m. — Vohralik (A. C. Sparta) 2'40", bieg na 1500 m. — Vohralik (A. C. Sparta) 4'06·2", bieg na 1609 m. — Vohralik (A. C. Sparta) 4'28·2", bieg rozstawny 4×100 m. A. C. Sparta (Praga) 3'40·8", chód na 1000 m. — Plichta (Slavia) 4'07", chód 1609 m. — Plichta (Slavia) 7'08·6", chód na 2000 m. Plichta (Slavia) 8'56·6", chód na 5000 m. — Plichta (Slavia) 23'32·2", chód na 10000 m. — Slehofer (A. C. Praha) 51'23", chód godzinny — Slehofer (A. C. Praha) 11 klm. 720·85 m., skok wzwyż z rozbiegiem — Bulin (Slavia) 1 m. 80·8 cm., skok wzwyż z miejsca — Mayer (Sparta) 1 m. 46 cm., rzut oszczepem — Hejtmanek (Mor. Slavia) 50 m. 11 cm.



Z międzynarod. zawodów narc. w Zakopanem.
Pani Ziętkiewiczowa (I. nagroda w biegu pań) w rozmowie z gen. broni Szeptyckim.
Fot. T. Cyprian.

BOKSOWANIE.

Carpentier i Ted Kid Lewis mają walczyć ze sobą w maju b. r. w Londynie. Ogólnie liczą się z łatwem zwycięstwem Carpentiera, który oprócz większej rutyny, posiada jeszcze dwa inne plusy, a mianowicie jest od swego przeciwnika o 12—14 kg. cięższy oraz o 10 cm. wyższy.

Jack Britton i Dave Shade, zapaśnicy amerykańscy, walczyli ze sobą niedawno, jednak po 15 kolejkach walka ta skończyła się nierozstrzygniętą.

Rewanżowe spotkanie Alberta Lloyda z Arturem Townleyem przyniosło ponownie Lloydowi zwycięstwo po 20 kolejkach, również według punktów.

CIĘŻKA ATLETYKA.

Dnia 16 kwietnia b. r. mają się odbyć poraz pierwszy międzymiastowe zawody w mocowaniu między zapaśnikami Preszburga i Berna.

Dr Bela Varga i Oe. Radvany, znani zapaśnicy węgierscy, brali niedawno udział w międzynarodowych zapasach amatorów w Christjanji.

Dr Varga uzyskał pierwsze miejsce w klasie średniociężkiej wagi, nie zostawszy ani razu pokonanym, zaś Radvany osiągnął drugie miejsce w klasie lekkiej wagi.

PIŁKA NOŻNA.

Wskazówki dla sędziów.

III.

(Dokończenie, patrz Nr. 39—40).

Sędzia nie powinien rozpocząć matchu, nie otrzymawszy poprzednio od kapitanów spisów drużyn. Bezpośrednio po zawodach winien napisać sprawozdanie i przesłać je do kolegjum sędziów.

Już powyżej wspomniano, że sędzia winien kapitanom obu potykających się drużyn wręczyć formularze związkowe celem wygotowania spisów drużyn. Sędzia uczyni najlepiej, jeżeli odczeka wypełnienia tego formularza, może się jednak zdarzyć, że kapitan poprosi o zwłokę z jakiejś przyczyny, a sędzia mu jej udzieli. W tym przypadku sędzia nie rozpocznie zawodów, o ile poprzednio kapitan nie zwróci mu formularza.

W matchach bowiem o mistrzostwo mogą brać udział w zawodach tylko tacy gracze, których nazwiska umieszczono w liście. Z najrozmaitszych przeto względów sędziowie muszą jak najskrupulatniej przestrzegać tego, aby mieć w rękach spis przed rozpoczęciem gry, aby uniemożliwić jakieś późniejsze zmiany. W zawodach towarzyskich wymagana jest ta przezorność i z tego powodu, że sędzia, zwłaszcza tam, gdzie jest duży ruch sportowy, nie zna graczy osobiście i przy ewentualnych przekroczeniach dyscypliny uniemożliwione byłoby wyszukanie właściwego sprawcy.

Może się zdarzyć, że kapitan jednej z potykających się drużyn zawiadomił sędziego, że w drużynie przeciwnika jest jeden lub więcej graczy nieuprawnionych. Sędzia pomimo to (to samo odnosi się do przypadku, gdy np. bramki, siatki lub wyznaczone boiska są wadliwe) zawody poprowadzi, a tylko doniesie o tem w sprawozdaniu.

Bezpośrednio po zawodach winien sędzia napisać sprawozdanie z przebiegu zawodów i możliwie jeszcze tego samego wieczora przesłać je do kolegjum. Wskazane to jest dlatego, że sędzia, który w sprawozdaniu powinien podać krótko przebieg gry i opisać zaszłe podczas zawodów poważniejsze zdarzenia, ma przebieg świeżo w pamięci, a nie pozwoli na siebie oddziałać być może stronniczo zabarwionym opowiadaniom i objaśnieniom. Sędzia poda nazwiska graczy napomnianych i wykluczonych, przyczem winien dokładnie podać przyczynę, gdyż notatka: wykluczony za grę foul, jest niewystarczająca. O tem, jaka kara ma być wymierzona, względnie czy wykluczenie było karą dostateczną, orzeknie Wydział gier i dyscypliny i dlatego przebieg zajścia, które spowodowało wykluczenie, winien być podany możliwie szczegółowo.

Za co i kiedy sędzia ma wykluczyć gracza?

Pierwszym obowiązkiem sędziego jest utrzymanie gry na należytym poziomie sportowym. Dlatego sędzia winien tłumić w zarodku skłonność do gry brutalnej, a bezwzględność i grę sprzeczną z przepisami karać najsurowszemi środkami. Środkami temi są rzuty wolne, karne, napomnienie i wykluczenie gracza. Przepisy dozwalają łączenia kar tak, że sędzia może dać równocześnie za to samo przekroczenie rzut karny i wyklu-

czyć gracza. Już wyżej wspomniano, że kara wykluczenia jest karą tak surową, iż sędzia powinien szafować nią tylko bardzo względnie. Przepisy nie wyrażają się ściśle, kiedy sędzia winien gracza wykluczyć. Wyraźnie mówią o wykluczeniu tylko w dwu przypadkach. Sędzia mianowicie winien jest wykluczyć bezwzględnie gracza, którego obuwie sprzeczne jest z prawidłami. Sędzia czy to z własnej inicjatywy, czy też na prośbę innego gracza zbada trzewiki graczy i w razie gdyby znalazł coś, coby pomimo upomnienia zagrażało przeciwnikowi, wykluczy odnośnego gracza. Gracz raz wykluczony nie może wrócić z powrotem, nawet po usunięciu błędu. Drugi wypadek, to wykluczenie gracza za usuwanie chorągiewek narożnych.

Pozatem prawidła nie wyliczają przypadków, kiedy gracza należy wykluczyć. Sędzia zaś winien wykluczyć gracza, gdy tenże dopuszcza się wykroczeń tego rodzaju, że zagrażają bezpieczeństwu przeciwnika lub kierują się przeciw osobie i rozstrzygnięciom sędziego i przeciw publiczności. Sędzia ma jednak prawo wykluczenia nawet w tym wypadku, jeżeli przewinienie jest lekkie, lecz często powtarzane. Jeżeli np. jeden i ten sam gracz często podkłada przeciwnikowi nogę i powtarza to p o m i m o u p o m n i e n i a, to sędzia powinien takiego gracza wykluczyć.

Krótko możnaby ująć odpowiedź na pytanie, kiedy sędzia ma gracza wykluczyć z gry, terminem przyjętym też w prawidłach. Określenie coprawda ogólnikowe, lecz zrozumiałe nawet już i po części laikom. Prawidła mówią mianowicie, że gracz, zachowujący się niesportowo, ma być wykluczony.

C z y i j a k s ę d z i a m a t r e n o w a ć?

Zadanie sędziego polega na ciężkiej pracy fizycznej i wymaga dużej sprawności i wytrzymałości. Sędzia, który chce odpowiedzieć swemu zadaniu, powinien i musi być zawsze w pobliżu piłki. O ile bowiem znajduje się zdala od piłki, orzeczenia jego niezawsze będą zgodne z rzeczywistością. By zaś sędzia mógł być w pobliżu piłki, to samo przez się rozumie się, że musi wiele biegać. Dlatego też sumienny sędzia będzie trenował. Trening sędziego zbliżony jest do treningu gracza. Raz przynajmniej na tydzień powinien sędzia ćwiczyć biegi. Na trening złożą się najpierw sprinty, około 10 startów na 30—40 metrów, po ½ godzinnej zaś przerwie 3—4 okrążeń około boiska (po 400 metrów) w dość ostrem tempie. Dobrze jest, jeżeli sędzia ma sposobność do uprawiania jakiegoś działu lekkiej atletyki, o ile naturalnie nie gra w football w jakiejś drużynie old boyów. Jak i każdy gracz, winien sędzia wstrzymać się od nadmiernego palenia i używania alkoholu, w dniach zaś, w których sędziuje, powinien wstrzymać się zupełnie od tych zatruwających organizm środków.

Sędzia, który nie trenuje, nigdy sędzią pierwszoklasowym nie będzie, nie wytrzyma i nie może wytrzymać tempa matchu przez półtorej godziny nawet wówczas, gdy ma sprzyjające inne warunki. *Dr. J. Lustgarten.*

Z ruchu wydawniczego.

Od dłuższego już czasu dawał się dotkliwie odczuwać brak należycie przetłómaczonych i zaopatrzonych dobremi komentarzami urzędowych przepisów gry w piłkę nożną Międzynarodowej Rady Footballowej, jako Ciała prawodawczego dla footballu. — Dotychczasowe prace prywatne u nas w tym kierunku (Hipp, Jeziorowski, X. Adamski i w. i.) były za mało wyczerpujące i dokładne, a miejscami nawet zawierały błędne informacje, to też z uznaniem powitać należy pojawienie się wydawnictwa P. Z. P. N. p. t. „P r z e p i s y g r y w p i ł k ę n o ż n ą“. — Przepisy przetłómaczył z oryginału angielskidgo, ułożył i zaopatrzył komentarzami znany sportsmen krakowski p. Prof. Jan Weyssenhoff, b. honorowy sekretarz P. Z. P. N. Książka ta ma dwie główne zalety: pierwszą to tę, że przepisy przetłómaczył autor wiernie z właściwego źródła t. j. oryginału angielskiego, a drugą, że komentarze do przepisów są owocem nie tylko wszechstronnej znajomości literatury europejskiej w tym zakresie, ale także i długoletniego doświadczenia autora jako gracza.

Ponadto cechuje książkę powyższą nader przejrzysty i trafny układ treści. Zaznaczyć jeszcze wypada, że autor ze szczególniejszą pieczołowitością opracował przepisy o „spalonych“ „faulach i rękach“ oraz o „prawach i obowiązkach sędziego“, przepisy, których niedokładna znajomość była zawsze główną „kością niezgody“ między graczami, sędziami a publicznością.

„Przepisy“ powinny stać się dla każdego sędziego „Vademecum“, nie mówiąc już o tem, że jako urzędowe prawidła gry P. Z. P. N., są one jedyną podstawą dla wszystkich komisyj egzaminacyjnych Kol. Sędz. do zadawania pytań przy egzaminach. Równie gorąco polecić należy książkę powyższą zarówno graczom jak i też publiczności, dokładne bowiem obznajmienie się z przepisami usunie wiele nieporozumień, jakie zachodziły dotąd na tem tle między interesowanymi.

Z Łodzi.

Rada miasta Łodzi na posiedzeniu swem w dniu 21 lutego uchwaliła odstąpić Łódzkiemu Klubowi Sportowemu plac pod budowę parku sportowego naprzeciw dworca kaliskiego, długości 340 metrów i szerokości 150 metrów, na lat 20 za roczną opłatą 1000 (tysiąca marek).

Przeprowadzając taką uchwałę, Rada miejska w Łodzi potrafiła stanąć na tym poziomie zrozumienia potrzeb sportowych, jaki dla innych Rad miejskich przynajmniej dotychczas nie był osiągalny. O ileby każdy magistrat tylko tyle uczynił, podniesienie się sportu polskiego szłoby w daleko szybszem tempie.

Wyniki krajowe.

Kraków.

5 marca. **Makkabi—Hakoah** (Bielsko) **0:1 (0:1).**

Zawody powyższe przyniosły niespodziewanie zwycięstwo drużynie bielskiej. Na pochwałę Bielszczan zaznaczyć jednak należy, że ruszali się oni znacznie lepiej i pewniej na błotnistym terenie, niż ich przeciwnicy, grali z większą ambicją i ofiarnością, to też na zwycięstwo zasłużyli, jakkolwiek bramka, jaką uzyskali, to „casus paskudeus“ bramkarza Makkabi, który mając w rękach strzeloną piłkę przez napastnika „Hakoah“, przepuścił ją następnie przez linję bramkową do bramki.

„Makkabi“ grała ospale, bez śladu kombinacji, tak, że wywierało to wrażenie odrabiania „pańszczyzny“.

Gra sama jednak nie stała na wysokim poziomie, tempo średnie, kombinacji mało, a przytem i technika, zwłaszcza u graczy „Makkabi“, pozostawiała dość do życzenia; trudno na razie więcej od graczy wymagać, zważywszy, że to dopiero początek sezonu, a zatem „pierwsze koty“.

Przebieg gry wykazał na ogół przewagę „Hakoah“, dzięki jej zaletom, które na wstępie wymieniłem, przyczem obydwie drużyny nie wyzyskały należycie kilku znakomitych sytuacyj pod-bramkowych.

Bramkę uzyskała „Hakoah“ w 31 minucie. Tuż przed końcem gry zaszedł niemiły incydent, a mianowicie sę-

dzia wykluczył z boiska lewego obrońcę „Makkabi“, Schneidra jun., za rażącego faula.

Z „Hakoah“ dobrym był prawy obrońca, środkowy pomocnik i prawy skrzydłowy. Publiczności zebrało się skąpo. Zawody prowadził p. Fiedler. *Esw.*

Bielsko.

5 marca. **B. B. S. V.—Sturm 3 : 1.**

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń. Początek drugiej serji rozgrywek o mistrzostwo przyniósł następujące wyniki:

I. klasa: Rapid—Amatorzy 2:1 (2:0). Stały obraz gry tych dwu najgroźniejszych rywali: Amatorzy grają i kombinują lepiej, częściej atakują, lecz nie umieją strzelać. Bramki zrobił Kuthan dla Rapidu, Svatosch dla Amatorów. 20.000 widzów. Hakoah—Vienna 2:1 (1:1), Wacker—Admira 3:0 (2:0), Floridsdorf—Rudolfshügel 3:0 (1:0), Sportklub—Ostmark 1:0 (1:0), Simmering—Hertha 2:2 (1:1). W mistrzostwie prowadzą Sportklub (20 punk.), Hakoah i Hertha (po 18 punk.), Rapid (17 punk.).

II. klasa: WAC—Slovan 3:3, (2:1), Gersthof—Red Star 2:1, Donaustadt—Bewegung 3:0, Germania—Blue Star 4:0, Rennweg—Sturm 1:1, Cricketerzy—Nussdorf 3:1, Simmer. Sportver.—W. Sportfreunde (w jesieni Ottakring) 6:3. Na czele stoją WAC, Slovan Gersthof z 22 punktami.

Budapeszt. Mistrzostwo I. klasy: M. T. K.—M. A. C. 2:1, F. F. C.—B. T. C. 2:1, U. T. E.—Törekves 3:0, Vasas—VII. ker. 2:0, Kispesti—III. ker. 0:0, T. T. C.—V. A. C. 1:1.

Praga. Sparta—Viktoria Žižkov 4:1 (1:1), D. F. C.—F. K. Weiden (Bawarja) 6:1, Meteor Vinohrady—Lieben 3:3 (3:0), Meteor VIII.—S. K. Kladno 2:1, Slavoy Zižkov—Vrsovice 2:0, Union Žižkov—Nuselsky S. K. (mistrzostwo) 1:0 (0:0).

Cieplice. Teplitzer F. K.—Sportbrüder (Praga, mistrzostwo) 10:0.

Kładno. S. K. Krocehlavy—Zidenice (Berno) 5:1.

Pilzno. Czeski Lew—Hagibor (Praga) 2:1, C. A. F. K. (Praga)—Olimpia 2:0, Viktoria—Slavia 8:0.

Berno (moraw.) Berno—Morawska Ostrawa (międzymiast.) 4:2 (3:0), Amatorzy—Makkabi 2:1.

Prościejów. S. K. Prostejov—Brünner S. K. 4:2.

Preszburg. Zawody WAF (Wiedeń)—Bratislawa z powodu złego stanu boiska odwołane.

Bogumin. Mähr. Ostr. Sp. Club—Drahtwerke (mistrz.) 3:1 (2:0).

Cieszyn. Makkabi (Mor. Ostrawa)—Makkabi (Cieszyn) 4:1.

Hamburg. Niemcy południowe—Niemcy północne 7:0 (2:0). 30.000 widzów. Drużyna zwycięska grała w tym samym składzie, co przed tygodniem z Austrją Dolną i po raz trzeci zdobywa puhar definitywnie.

Lipsk. I. F. C. Pforzheim—V. f. B. 3:1, Wacker—Eintracht 1:1.

Drezno. Pforzheim—Guts Muts 2:0.

Berlin. Mistrzostwa: Nord-Nordwest—Tasmania 2:1, Vorwärts—Tennis Borussia 2:1, Viktorja—Union Oberschöneweide 3:0.

Norymberga. I. F. C. Nürnberg—Schweinau 2:0.

Anglja. Czwarta kolejka gier o puhar przyniosła aż trzy nierozstrzygnięte wyniki. Aston Villa—Notts County (II. liga) 2:2, Tottenham Hotspurs—Cardiff City 1:1, Woolwich Arsenal—Preston North End 1:1, Hudersfield Town—Milwall Athletic (III. liga) 3:0.



Z międzynarod. zawodów narciarskich w Zakopanem.
Bieg sztafetowy (zawodnik u mety).
Fot. T. Cyprian.

Mistrzoswo I. ligi: Blackburn Rovers—Liverpool 0:0! Bolton Wanderers—Newcastle United 3:2, Everton—Bradford City 2:0, Burnley—Oldham Athletic 1:0, West Bromwich Albion—Chelsea 2:2.

Z życia Towarzystw.

Walne Zgromadzenie członków K. S. „Cracovia“ odbędzie się w niedzielę dnia 12 marca o godz. 9½ przedpołudniem lub o godzinę później bez względu na komplet, w sali Tow. Lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej 4.

Wiadomości krajowe.

Młodszy brat Cikowskiego, środkowego pomocnika Cracovii, zmarł po ciężkiej chorobie w ubiegłą niedzielę. Redakcja tą drogą wyraża sympatycznemu graczowi serdeczne współczucie.

W Stanisławowie istnieją dwa boiska sportowe; boisko Kasy Oszczędności i boisko Sokoła. Zarząd Kasy Oszczędności zamierza obecnie wybudować trybuny i całe boisko poddać gruntownej przeróbce.

J. Axman, członek Krakowskiego Kolegjum Sędziów, został obecnie przyjęty do Wydziału Sędziów Okręgu Poznańskiego, gdzie prowadzi zawody o mistrzostwo okręgowe klasy A.

Polonia warszawska układa obecnie swój sezon wiosenny. W Warszawie w kilku terminach, jakie otrzymała od W. O. Z. P. N. na mecze towarzyskie, grać ona będzie niemal wyłącznie z drużynami zagranicznemi, z których dotąd zakontraktowała „Verein für Leiberübungen“ w Gdańsku i czeski S. C. „Pardubice“. Na inne terminy pragnie ona zaangażować jedną z pierwszoklasowych drużyn wiedeńskich, M. A. C. z Budapesztu, oraz mistrzowską drużynę Łotwy.

Jutrzenka urządziła dn. 5 b. m. trening z Olszą z wynikiem 10:0.

Ślub znanego sędziego krak. p. I. Zweiga z p. C. Schleicherówną odbył się 7 b. m. we Lwowie.

40 lat istnienia kończy w r. b. Warszawskie Tow. Wioślarskie. Zarząd Towarzystwa opracował program szczegółowy obchodu jubileuszowego, którego datę oznaczono na 5 czerwca r. b. W dniu tym, po nabożeństwie na placu przy przystani Towarzystwa, odbę-

dzie się poświęcenie przystani, a następnie regaty z udziałem wszystkich polskich stowarzyszeń wioślarskich i wreszcie wieczornica dla członków Towarzystwa i zaproszonych gości.

Jednocześnie Zarząd Towarzystwa, wskrzeszając dawną tradycję, zaniechaną podczas wojny, projektuje z okazji jubileuszu bardzo uroczysty obchód wianków w dniu 23 czerwca r. b.

Sprawy powyższe jako mające znaczenie zasadnicze i wymagające poważnych kosztów, były przedmiotem narad ogólnego zgromadzenia członków Tow. wioślarskiego, które Zarząd zwołał na 5 marca.

Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów w Pabjanicach, Sekcja Piłki Nożnej, poszukuje trenera, któryby równocześnie mógł prowadzić treningi lekko atletyczne. Zgłoszenia nadsyłać należy do Sekretarjatu P. Z. P. N. lub wprost do „Pabjanickiego Tow. Cyklistów“ w Pabjanicach, Sekcja piłki Nożnej, J. Stal, Zamkowa 14.

Znanego sędziego Boasa (Holandja) zaproponował Zarząd P. Z. P. N. jako sędziego na zawody Węgry—Polska w dn. 14 maja.

Wiadomości zagraniczne.

Dzienniki sportowe czeskie i niemieckie lansują wiadomość, jakoby w br. miały się odbyć międzynarodowe zawody Polska-Czechosłowacja i że Czeski Związek Piłki Nożnej postanowił na zawody te wysłać do Polski kombinowaną drużynę morawską.

Wiadomość powyższą należy uważać jako conajmniej przedwczesną, gdyż, o ile zdołaliśmy zasięgnąć informacji, P. Z. P. N. wcale dotąd nie pertraktował w tej sprawie z Czesk. Związk. Piłki Nożn.

Mistrzostwo Okręgów Czecho-Słowack. Związku Piłki Nożnej za rok 1921 uzyskały następujące kluby: okręg praski A. C. Sparta (Praga); okręg wschodni: Pardubice; okręg zachodni: Slovan (Pilzno); okręg północny: Mladoboleslavsky Sp. K. (Jungbunzblau); okręg południowy: Sp. K. Tabor; okręg północno-zachodni: Sp. K. Most (Brüx); okręg beruński: Sp. K. Zebrak; okręg zachodnio-morawski: Morawska Slavia (Berno); okręg hanacki: Sp. K. Prostejov (Prościejów); okręg śląski: Slovan (Morawska Ostrawa); okręg preszburski: Bratislava (Preszburg); okręg wschodnio-słowacki: Kosice (Koszyce).

Slavia (Praga) gra 12 b. m. z Teplitzer F. C. w Pradze.

Francja zaproponowała Czechosłowacji spotkanie drużyn reprezentatywnych na 26 b. m. wzamian za odwołane zawody Francja—Anglja, Czesi natomiast w tym dniu grali w Medjolanie przeciw teamowi Włoch. Francja oświadczyła jednak gotowość rozegrania zawodów i w dzień powszedni. Czesi postanowili prośbie Francji zadośćuczynić i rozegrać ten match dnia 12 b. m. w Paryżu.

Less został wybrany kapitanem drużyny D. F. C. w Pradze.

Szkoci i Anglicy w Pradze. Szkocki klub Aberdeen, znany ze spotkań z Wisłą w Krakowie, urządza w maju i czerwcu b. r. tournée po Czechosłowacji. Prócz tego zakontraktowała Sparta także i Celtic, stojący obecnie na pierwszem miejscu w lidze szkockiej. Prócz tego pertraktuje Sparta z Tottenham Hotspurs.

Hoyer, wykluczony gracz Sparty, chciał oddać swe usługi F. K. Karlsbad. Czeski Zw. P. N. odmówił jednak żądaniu zwolnienia tego gracza.

Union Zižkov gra 30 kwietnia i 1 maja b. r. w Bernie mor. z Morawską Slavią i K. S. Zidenice.

Kilka dat statystycznych Slavii praskiej. Slavia liczyła z końcem 1921 r. 1731 członków, z tego 666 czynnych. W ubiegłym roku odwiedziło 237.483 widzów 42 spotkania Slavii. Tytułem podatku złożył klub 335.219 K czeskich. W r. 1921 miała Slavia 8 czynnych sekcyj: piłka nożna, lekka atletyka, pływanie, oddział żeński, narciarstwo, hockey zwykły i na lodzie, łyżwiarstwo i szermierka.

Dr A. Eisenberger został na ostatniem Walnem Zebraniu Slavii wybrany ponownie jej prezesem.

Burmistrz Pragi Dr Baxa przesłał za pośrednictwem drużyny reprezentatywnej Czecho-Słowacji list do burmistrza Turynu, miejsca spotkania, w którym pozdrawia go imnieniem stołecznego miasta Pragi.

Mistrzostwo Paryża zdobył Red Star, bijąc w rozstrzygającem spotkaniu Olympique 3:2. Na zawodach tych obecnych było przeszło 12.000 widzów. Nowy mistrz Paryża ma rozegrać szereg zawodów w Pradze. Olympique natomiast gościć będzie u siebie A. F. K. Vrsovice z Pragi.

Ciekawe zawody odbędą się dnia 13 maja b. roku w Londynie na boisku Chelsei między reprezentatywnymi „boyami“ Anglji i Szkocji. Do reprezentacji wybrani być mogą tylko gracze uczęszczający do szkół elementarnych, którzy 1 września zeszłego roku nie ukończyli jeszcze 14 lat. Dotychczas rozegrano 10 zawodów tych teamów młodzieży; Anglja zwyciężyła pięć razy, Szkocja trzy, a dwa skończyły się nierozstrzygniętą.

Anglicy w Hiszpanji. Ruchliwy F. C. Barcelona zobowiązał do przyjazdu na półwysep Pirenejski trzy angielskie drużyny amatorskie, a mianowicie: na Wielkanoc Croock Town F. C., na koniec kwietnia Civil Servise F. C. z Londynu, na początek czerwca Ilford F. C. 22 kwietnia nastąpi pokazowe spotkanie Civil Servise F. C. z Croock Town F. C.

Reprezentatywna drużyna Anglji została dwukrotnie pobita w zawodach próbnych z teamami Anglji północnej i południowej (0:1 i 1:2).

Kilka dat statystycznych z zawodów o puhar w Anglji. Na ostatnich 16-u zawodach o puhar (dnia 28 stycznia) było obecnych nie mniej jak 500.000 widzów, przyczem ogólny dochód wynosił 35.000 funtów szterlingów. Z sumy tej wpłacono 6000 funtów jako podatek, a 1300 funtów oddano związkowi. Resztę, po odliczeniu kosztów urządzenia zawodów, podzieliły w równych częściach uczestniczące kluby między sobą. Największa liczba widzów obecna była na zawodach Manchester City przeciw Bolton Wanderers w Bolton. Tu zjawiło się 66.000 ludzi, którzy zapłacili przeszło 5000 funtów szterlingów. Najmniejszą liczbę widzów wykazały zawody Bradford—Arsenal; zjawiło się „tylko“ 11.000 ludzi, a za wstępy pobrano 710 funtów.

Zawody teamów wojskowych Francja—Anglja, które miały się odbyć 26 lutego w miejsce zawodów Francja—Anglja, nie doszły również do skutku.

Na „neutralnym gruncie“, mianowicie w Nowym Yorku mają się odbyć zawody międzypaństwowe Szwajcarja—Anglja. W drużynach czynni będą obywatele tych państw, którzy obecnie na stałe zamieszkują Amerykę, a którzy już po tej stronie oceanu brali żywy udział w towarzystwach sportowych.

Belgja zagroziła Szwajcarji, że odwoła zawody Szwajcarja—Belgja, naznaczone na maj r. b. w Lozannie, jeśli Szwajcarzy wyślą swój team do Frankfurtu na zawody przeciw Niemcom.

Zawody Bruksela—Praga mają się odbyć po odbytem 12 marca w Paryżu spotkaniu Paryż-Praga, w Brukseli.

Anton Johanson, długoletni sekretarz szwedzkiego Związku P. N., został obecnie jednogłośnie wybrany prezesem tego związku.

Kobiecy football w Belgji niema szczęścia, gdyż B. Z. P. N. (Union Belge") oświadczył się przeciw drużynom kobiecym i zabronił wszystkim swym klubom udzielania tym drużynom boisk na zawody.

Pogrzeb Franciszka Siegl'a, sekretarza austr. Związku P. N., odbył się w zeszły piątek przy bardzo licznym udziale sportowców. Reprezentowani byli: austr. Zw. P. N., austr. Związek Lekko-atletyczny, Kolegjum sędziów oraz prawie wszystkie kluby sportowe Wiednia. Nad grobem, na którym złożono bardzo wiele wieńców, przemawiali pp. Dr Abeles, Schmied i doc. Dr Handele.

Sp. C. Arsenal (Wiedeń) zamianował cały Sp. C. Hertha swym członkiem honorowym.

Wydział „Schutzverbandu" wiedeńskiego ukonstytuował się następująco: prezes: dyr. Schenkel (Amatorzy), wiceprezesi: Schönecker (Rapid), Schmieger (Sportklub), sekretarz: Hochmann (Vienna), skarbnik: Dosedil (Slovan), radni: Ehrlich (Simmering), Ehrlich (West), Komtes (Wacker), Dr Nagy (Rudolfshügel).

Austrjacki Związek Piłki Nożnej zmienił na swem posiedzeniu z 3 b. m. swój poprzedni wyrok w znanej „aferze futrzanej" graczy i funkcjonaruszy „Amatorów". Po długich debatach wydano wyrok, na podstawie którego gracz Hansl nie będzie mógł brać udziału w zawodach związkowych przez 1 rok, zaś gracze: Köck, Geyer i Swatosch przez 3 miesiące. Wniosku natomiast o ukaranie p. D. Schiffa nie uwzględniono.

Przeciwko Admirze (Wiedeń), toczy się w Zarządzie Austr. Z. P. N. śledztwo, a to na skutek doniesienia Zarządu P. Z. P. N. o wygórowanych żądaniach, jakie Admira postawiła Cracovii (patrz numer poprzedni). Wyrok ma zapaść na najbliższem posiedzeniu.

Dotkliwa kara spotkała znany wied. „Sp. C. Rapid" ze strony A. Z. P. N., — który zabronił „Rapidowi" rozgrywania matchów poza granicami Austrji (z wyjątkiem już zakontraktowanych), aż do czasu ukończenia śledztwa. Podstawą tego śledztwa są z różnych stron przeciw „Rapidowi" podniesione zarzuty, że przez jazdę swą do Hiszpanji miał on osiągnąć nadmierne zyski, a ponadto za rozegranie matchu z „F. C. Basel" miał zażądać wygórowanej kwoty 5000 franków — a zatem zarzuty, które wchodzą w kolizję z zasadami amatorstwa.

Braun i Molnar, znani gracze M. T. K., zostali podczas ostatnich treningów tak skontuzjonowani, że w najbliższych spotkaniach swego klubu udziału brać nie będą mogli.

Nowego gracza za Schlossera ma uzyskać M. T. K., mianowicie w osobie Antoniego Siklossi, dotychczasowego gracza drużyny handlowców w Miskolczu. Ma on być godnym następcą Schlossera — tylko kwestja jego zwolnienia ze starego klubu jeszcze nie jest załatwioną. Schlosser, jak wiadomo, został zawodowym trenerem.

F. C. Nürnberg gra na Wielkanoc przeciw M. T. K. w Budapeszcie.

F. C. Gradjański (Zagrzeb) wybiera się z końcem marca na tournée do Hiszpanji. 25 i 26 marca nastąpi spotkanie z F. C. Barcelona, 1 i 2 kwietnia z F. C. Europa w Barcelonie.

Vragovic (Gradjanski). który na zawodach z Ostmark w Zagrzebiu uderzył gracza gości, został przez Związek jugosłowiański zdyskwalifikowany na przeciąg 2 miesięcy.

F. C. Barcelona zdobył przed ostatniej niedzieli mistrzostwo Katalonji, bijąc F. C. Avenc 8:1.

Mistrzostwo Katalonji (Hiszpanja). Tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Wygr.	Nierostrz.	Przegr.	Punktów
Barcelona . . .	8	7	1	—	15
Europa	8	4	2	2	10
Avenc	8	3	2	3	8
Sabadell . . .	7	2	2	3	6
International . .	7	3	—	4	6
Espagnol . . .	8	0	1	7	1

Real Club Irun (Hiszpanja) gra na Wielkanoc w Paryżu przeciw Olympique w ramach wielkiego turnieju wielkanocnego, w którym brać będzie udział również mistrz Paryża Red Star, oraz A. F. K. Vrsovice z Pragi.

Normann Creek, nowy środkowy napastnik Anglji, amator, rokuje jaknajlepsze nadzieje. Liczy lat 24 i gra w Cambirdge i w Corinthians. Jak jego wielki poprzednik, G. O. Smith, jest on lekko zbudowany; podobnie przypomina on owego najlepszego środkowego napastnika, jakiego Anglja kiedykolwiek posiadała, swoją szybkością, precyzyjnem podawaniem i zupełnym brakiem nerwowości. Tylko w wózkowaniu pozostaje nieco w tyle za Smithem.

Rosja zamierzała wysłać drużynę państwową do Szwecji celem rozegrania zawodów międzypaństwowych, pertraktacje jednak w tym kierunku uległy rozbiciu. Okazało się to rzeczą niemożliwą ze względu na stosunki walutowe.

Przegląd najbliższych zawodów.

Okręg krakowski.

Nadchodząca niedziela jest ostatnią przed pierwszemi rozgrywkami o mistrzostwo okręgowe, które się w obu klasach zaczynają dnia 18 i 19 marca. Wobec tego wszystkie pierwszoklasowe drużyny krakowskie urządzają dn. 12 marca przyjacielskie spotkania między sobą, które będą miały charakter generalnej próby sił.

Cracovia, dla której ostatnie dwa spotkania w Pradze były doskonałym treningiem, zmierzy się na swem boisku z Jutrzenką, ktora już się znajduje w pełnym treningu, o czem świadczy wynik 10:0, uzyskany przez nią w ubiegłą niedzielę na treningu z Olszą. Według wszelkich danych Jutrzenka w r. bieżącym będzie odgrywała poważną rolę, zupełnie inną, niż w roku zeszłym, a to dzięki usilnej i celowej pracy swego trenera Zeislera.

Makkabi, która w pierwszem spotkaniu tegorocznem z bielską Hakoah wykazała jeszcze zupełny brak treningu i poniosła zasłużoną porażkę, ma za przeciwnika Wisłę. Będzie to zatem pierwszy występ publiczny Wisły w tym sezonie.

Drugoklasowa Sparta, odbywszy trening z Cracovią II, wyjeżdża do Sosnowca na zawody z K. S. Sosnowiec. Pierwsza zatem Sparta podjęła się zadania, by obudzić z letargu zagłębie dąbrowskie i przez swe wystąpienie skłonić tamtejsze dziko się rozwijające i działające kluby do wejścia w ramy organizacji. *T. S.*

Po zamknięciu numeru.

W Poznaniu rozegrano 5 marca pierwsze rozgrywki o mistrzostwo okręgowe klasy A: Warta—Ostrovia w Ostrowie 4:1 (1:1), Pogoń—Stella (Gniezno) w Poznaniu 6:0 (2:0), Sokół—Unia (Poznań) w Toruniu 6:1 (5:1). Recenzja w następnym numerze.

Nadzwyczajne Walne Zgrom. T. S. Wisła (Kraków) odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Rozmaitości sportowe.

Wojskowy stadjon sportowy w Poznaniu. D. O. K. Poznań buduje od grudnia r. z. wojskowy stadjon sportowy na terenie między koszarami 57 p. p. i 58 p. p. Mieścić się tam będą boisko footballowe, przepisowa bieżnia, szturmowa bieżnia, skocznie, boiska tennisowe i t. d. Oprócz tego buduje się krytą trybunę na 1000 osób i niekryte miejsca siedzące, szatnie, łaźnie i t. d. Ukończenie budowy nastąpi w maju b. r., kiedy odbędą się tam tegoroczne igrzyska D. O. K. Halę gimnast., mieszczącą ok. 500 ludzi ćwiczących, odda się do użytku na przyszły rok. Pracami kieruje referent wyszk. fiz. por. Beym.

Poznański klub golfowy został założony d. 20 lutego za inicjatywą mjr. Douglasa, szefa oddziału III. D. O. K. Poznań na zebraniu u wicekonsula angielskiego p. Mackenzie. Przyjęto ustawy. Golf w Polsce wcale nie jest znany i władze wojskowe poparły założenie tego klubu i udzieliły pomocy w odstąpieniu gruntu, postawieniu baraku i t. d.

Znawcy tego sportu, jak wicekonsul angielski Mackenzie, mjr. Douglas, prof. Znaniecki, hr. Łubieński, dają rękojmię pomyślnego rozwoju klubu. Dla członków wojskowych przyznane są daleko idące ulgi. Informacji udzielają dla cywilnych prof. Znaniecki i prof. pr. Żułtowski — Uniwersytet Poznań, dla wojskowych mjr. Douglas Oddz. III. Sztabu D. O. K. Poznań.

Jak donoszą z Paryża, tamt. Rada ministrów uchwaliła ostatnio przedłożyć prezydentowi p. Millerandowi projekt ustawy o przyznanie franc. Komitetowi igrzysk olimpijskich kredytu w wysokości 10 milionów franków na cele organizacji tych igrzysk, które, jak wiadomo, mają się odbyć w roku 1924 w Paryżu. Ponadto postawiono Komitetowi temu do dyspozycji, jako miejsce pod stadjon, obszerny park t. zw. „Parc de Princes“.

Odpowiedzi Redakcji.

M. Studnicki, Przemyśl. W odpowiedzi na Pańskie zapytanie, dotyczące trasy biegu seniorów podczas międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem, musimy zauważyć, że o ile nam wiadomo, żaden z seniorów przez „Obie Królowe“ nie jeździł. Nastąpił tu tylko mały lapsus oczywiście geograficzny ze strony sprawozdawcy „Tyg. Sport.“, właściwa bowiem nazwa brzmi „Kopa Królowej“.

Stały czytelnik: Niestety nie nadaje się.

F. W. Kraków. — Owszem, można. — Prosimy zwrócić się do naszej administracji (Radziwiłłowska 8. III. p.) w godz. 6—7 wiecz.

Sprostowania.

Prostujemy tendencyjną wiadomość „Tyg. Sport“. jakoby wzmianka w Nrze 6 „Przeglądu Sportowego“, o podaniu się do dymisji przewodniczącego Komisji K. S. „Polonja“ p. Strzeleckiego, była nieprawdziwą. P. Strzelecki zgłosił swą dymisję istotnie, Zarząd jednak klubu dymisji nie przyjął i wyznaczył p. Strzeleckiemu do pomocy p. A. Piotrowskiego.

Podana przez „Tyg. Sport.“ w dziale „rozmaitości sportowe“ informacja, jakoby czysto salonową grę Ping-Pong trener Polonji, Kimpton, uważał za doskonały środek do wyrabiania orjentacji wzrokowej wśród graczy, spotkała się ze zrozumiałym, żywym protestem tego ostatniego. Jedynie po długich tłumaczeniach cofnął on swoje żądanie wysłania listu ze sprostowaniem do Redakcji, która umieszcza takie brednie, kompromitujące jego jako trenera.

Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Synowiec. — Wydawca Aleksander Dembiński. — Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie.
Klisze wykonała firma „Ryngraf“.